Nr. 197. Środa, 30 Sierpnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia

Paryż jest sercem Francyi, ale Francya często pozostaje w sprzeczności ze swą stolicą. Wielekrotnie stwierdzone przysłowie francuskie powiada, że im bardziej Paryż szaleje, tem rozsądniejszą jest prowincya, — i naodwrót. Wypadki obecne potwierdzają też dawne to prawidło w zupełności. Podczas gdy w stolicy anarchiści dokonywują zamachu na jeden z kościołów, gdy Guérin daje przykład publicznego buntu i oporu przeciw rozporządzeniom władzy: na prowincyi w zupełnym spokoju odbywają się sesya rad generalnych czyli rad departamentów. Tych ośmdziesiąt sześć małych parlamentów okazuje przeważnie najzupełniejszą obojętność, wprost zadziwiającą w zestawieniu z ogólnem rozdrażnieniem opinii publicznej w Rzeczypospolitej, — a większa ich część dowodzi uchwałami swemi także zdrowego pojmowania sytuacyi politycznej. W ogóle sprawa Dreyfusa, zdawałoby się, nie oddziałała na stan rzeczy w tych ciałach reprezentacyjnych. Wszędzie wybrano dotychczasowych prezydentów, chociaż pomiędzy nimi było wielu stanowczych zwolenników Dreyfusa; w bardzo wielu radach uchwalono wyrazić uznanie prezydentowi Loubetowi i gabinetowi Waldeck-Rousseau, a już wymownym dowodem zaściankowego niezdecydowania politycznego, politycznej dwulicowości, jest przykład rady generalnej departamentu Loary. Senatorem ztamtąd jest właśnie prezes gabinetu obecnego, — natomiast prezydentem rady był dotychczas poseł Audiffred, stanowczy zwolennik p. Méline i przeciwnik rewizyi procesu Dreyfusa, a zatem i obecnego gabinetu. Rada znalazła się przeto w kłopotliwem położeniu: jeżeli wybierze innego prezydenta, narazi się wyborcom i wywoła niezadowolenie w departamencie, poseł Audiffred cieszy się bowiem poważaniem ogólnem i sympatyą; jeżeli zaś wybierze prezydentem ponownie Audiffreda, narazi się gabinetowi i da wotum nieufności swemu senatorowi. Cóż począć? Oto, aby „wilk był syty i koza cała“, wybrano Audiffreda ponownie, wysłuchano z powagą jego przemowy, zawierającej ostre aluzye pod adresem rządu, — a po posiedzeniu zebrała się większość „prywatnie“ i uchwaliła przesłać senatorowi Waldeck-Rouseau swe wotum zaufania i adres gratulacyjny! Oto dyplomacya prowincyi francuskiej: i temu świeczkę, i temu świeczkę....

Tylko jedna rada departamentu Morbihan wyraziła wprost życzenie, aby sąd wojenny w Rennes skazał ponownie Dreyfusa „dla uratowania honoru armii i ojczyzny“. Kilka rad generalnych powzięło także uchwały, domagające się wcześniejszego zwołania sesyi parlamentu francuskiego, — jeżeli jednak nacyonaliści liczyli na to, że nacisk tych uchwał pomoże im uzyskać od rządu powyższe zarządzenie, to się omylili; ilość rad i posłów, domagających się spiesznieszego zwołania parlamentu jest stanowczo za mała. Według konstytucyi francuskiej, ażeby na żądanie posłów a bez zgody gabinetu, zwołany został parlament na sesyę nadzwyczajną, potrzeba podpisów na odpowiednim wniosku co najmniej połowy posłów i senatorów a zatem 150 senatorów i 290 posłów. Tymczasem dotychczas liczba podpisów tych wynosi nie więcej nad 50 do 60, — a tak samo przedstawia się i liczba rad generalnych, które powzięły w tym duchu uchwały, w porównaniu z liczbą ogólną tych rad. Sytuacya ta może z łatwością zmienić się w chwili, gdy już zapadnie wyrok w procesie Dreyfusa; utrzymują bowiem, że na wypadek uwolnienia kapitana, do wniosku w sprawie zwołania parlamentu przystąpi p. Méline ze swoimi 270 zwolennikami. Wówczas także i w senacie znalazłaby się zapewne potrzebna ilość podpisów, a w takim razie przyszłaby do skutku sesya nadzwyczajna. Już to byłoby dla gabinetu Waldeck-Rousseau niepomyślnym prognostykiem; na razie jednak nic go jeszcze nie zapowiada.

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

Piszą z Warszawy: Położenie rynku pieniężnego w Warszawie nie poprawia się; w ostatnich czasach zaprotestowano wiele weksli kilku przedsiębiorców budowlanych i handlujących placami. U jednego z regentów zaprotestowano 16 weksli na sumę 3,800.600 rubli. Ceny domów jeszcze się trzymają, ale place spadły znacznie i, jak się zdaje, na długo.

W dniach ostatnich 16 nowowzniesionych w Warszawie domów cztero-piętrowych wystawiono na licytacyę.

Po sporządzeniu przez magistrat budżetu dodatkowego dochodów i wydatków m. Warszawy na r. b., suma spodziewanych dochodów ogólnych wynosi 6,134.821 rubli, wydatków zaś 6,134.803 rubli, czyli dochody przewyższają wydatki o... kilkanaście rubli.

Jak donosi *Warsz. Dniew.*, ministerstwo oświaty zgromadza dane, w sprawie wypadków z bronią palną, jakich ofiarą padli uczniowie zakładów naukowych w Królestwie Polskiem w ciągu minionego roku szkolnego.

Wyznaczaną corocznie w sumie 125.000 rubli gratyfikacyę dla urzędników i niższej służby kolei warszawsko-wiedeńskiej, wobec znacznie zwiększonego personalu służbowego powiększono do 200.000 rubli.

Zbiór praw i rozporządzeń rządowych ogłasza zatwierdzoną ustawę lubelskiego syndykatu rolniczego.

Z Prus.

(Banki parcelacyjne i antipolskie instytucye finansowe. — Prowincye polskie w statystyce spisu ludności. — Co się dzieje z pieniądzmi, składanymi przez robotników na cele socyalnej-demokracyi).

Banki parcelacyjne mnożą się w Prusach, jak grzyby po deszczu; pominąwszy setki banków prywatnych, istnieją najpierw dwie potężne instytucye państwowe antypolskie, t. j. komisya kolonizacyjna, z siedzibą w Poznaniu i komisya generalna z siedzibą w Bydgoszczy, dalej bank hakatystyczny „Landbank“ w Berlinie, oraz założone świeżo także Towarzystwo niemieckie kolonizacyjne również z tendencyami antypolskiemi na którego czele stoi kilku tajnych radców ministeryalnych i wyższych urzędników państwowych. Towarzystwo nabywać będzie większe majątki ziemskie, parcelować je i osiedlać na nich kolonistów. Materyał kolonizacyjny stanowić mają przedewszystkiem drobni właściciele ziemscy, rzemieślnicy i robotnicy, naturalnie Niemcy.

Ogłoszona świeżo statystyka spisu ludności w państwie niemieckiem zawiera ciekawe szczegóły o stosunkach prowincyj polskich. I tak, zaludnienie W. Ks. Poznańskiego wzrasta powolniej, aniżeli w innych prowincyach Prus, gdy bowiem w całem państwie ludność wzrastała od roku 1890 do roku 1895 średnio rocznie o 1·23 prc., w W. Ks. Poznańskiem tylko o 0·86 prc. Główną przyczyną tego jest wychodźtwo, skutkiem którego ubyło w Księstwie w powyższym okresie 119.205 głów. Co do narodowości, ludność jest silnie mieszana. Polacy stanowią 60 procent. Wysoki stosunkowo procent ludności tworzą żydzi. Ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem (70 procent); przemysłem i rzemiosłem 22 i pół procent; a handlem zaledwie 8 procent. Prusy Wschodnie i W. Ks. Poznańskie, mają w przemyśle i rzemiośle najsłabszy udział ze wszystkich dzielnic monarchii pruskiej. W handlu stoi Wielkie Ks. Poznańskie również daleko poza przeciętną cyfrą.

Wiadomo, że na cele socyalno-demokratyczne wpływają liczne składki od robotników, otumanionych nawoływaniami agitatorów. Gazeta socyalno-demokratyczna *Vorwärts* podała w tych dniach sprawozdanie, wyjaśniające, jak i ile wydano pieniędzy, złożonych w kasach socyalno-demokratycznych stowarzyszeń zawodowych. Przy tej sposobności pisze jedno z pism berlińskich zupełnie słusznie: „Socyalno-demokratyczne stowarzyszenia zawodowe

---

223)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Zygfryd zamknął oczy, ale natychmiast usłyszał potężniejszy chrzest kości i głos, mówiący mu w samo ucho:

— Czas! czas! Spiesz się! idź!

I odpowiedział:

— Idę!...

Ale odpowiedź ta wyszła z jego piersi tak, jakby ją dał kto inny.

Potem, rzekłbyś, popychany jakąś nieprzepartą zewnętrzną siłą, zsiadł z konia i zdjął z niego wysokie rycerskie siodło, a następnie uzdę. Towarzysze, zsiadłszy także, nie odstąpili go ani na mgnienie oka — i zawiedli ze sobą środka drogi na skraj boru. Tam czarny upiór pochylił mu gałąź i pomógł przywiązać do niej rzemień uzdy.

— Spiesz się! — szepnęła śmierć.

— Spiesz się! — zaszumiały jakieś głosy w wierzchołkach drzew.

Zygfryd, pogrążony jakby we śnie, przewlókł drugi lejc przez sprzążkę, uczynił pętlę — i wstąpiwszy na siodło, które złożył poprzednio pod drzewem, założył ją sobie na szyję.

— Odepchnij siodło!... Już! Aa!

Trącone nogą siodło potoczyło się o kilka kroków — i ciało nieszczęsnego Krzyżaka zwisło ciężko.

Przez jedno mgnienie oka wydało mu się, że słyszy jakiś chrapliwy, stłumiony ryk, i że ów ohydny upiór rzucił się na niego, zakołysał nim i począł zębami szarpać mu piersi, aby ukąsić go w serce. Ale potem gasnące jego źrenice ujrzały jeszcze co innego: Oto śmierć rozpłynęła się w jakiś białawy obłok, który zwolna posunął się ku niemu, objął go, ogarnął, otoczył i zakrył wreszcie wszystko okropną, nieprzenikliwą zasłoną.

W tej chwili burza rozszalała się z niezmierną wściekłością. Piorun huknął w środek drogi, z tak straszliwym łoskotem, jakby ziemia zapadła się w posadach. Cały bór ugiął się pod wichrem. Szum, świst, wycie, skrzypienie pni i trzask łamanych gałęzi wypełniły głębie leśne. Fale dżdżu, gnane wichrem, przesłoniły świat — i tylko w czasie krótkich, krwawych błyskawic można było dojrzeć rozhuśtany dziko nad drogą trup Zygfryda.

* *

Nazajutrz tą samą drogą posuwał się dość liczny orszak. Na przedzie jechała Jagienka z Sieciechówną i Czechem, za nimi szły wozy, otoczone przez czterech zbrojnych w kusze i miecze pachołków. Z woźniców każdy miał też obok siebie oszczep i siekierę, nie licząc okutych wideł i innych narzędzi, w drodze przydatnych. Potrzebne to było, tak dla obrony od dzikiego zwierza, jak od kup rozbójniczych, które wiecznie grasowały na krzyżackiej granicy, a na które gorzko skarżył się wielkiemu mistrzowi Jagiełło, i w listach, i osobiście na zjazdach w Raciążu.

Ale mając ludzi sprawnych i dobry sprzęt obronny, można było ich nie lękać, poczet więc jechał, ufny w siebie i wolny od obaw. Po wczorajszej burzy nastał dzień przecudny, rzeźwy, cichy i tak jasny, że tam, gdzie nie było cienia, oczy podróżnych mrużyły się od zbytniego blasku. Żaden liść nie poruszał się na drzewach, a z każdego zwieszały się wielkie krople dżdżu, mieniące się tęczą w słońcu. Wśród sosnowych igieł błyszczały jakby wielkie dyamenty. Ulewa potworzyła na gościńcu małe strumyki, które spływały z wesołym szelestem ku niższym miejscom, tworząc we wgłębieniach płytkie jeziorka. Cała okolica była zroszona, mokra, ale śmiejąca się w porannej jasności. W takie poranki radość ogarnia i serce ludzkie, więc woźnice i parobcy podśpiewywali sobie zcicha, dziwiąc się milczeniu, które panowało między jadącymi na przedzie.

Oni zaś milczeli, bo na duszy Jagienki osiadła ciężka troska. W życiu jej coś się skończyło, coś złamało, i dziewczyna, chociaż nie bardzo biegła w rozmyślaniu i nie umiejąca wypowiedzieć sobie wyraźnie, co się w niej dzieje i co się jej wydaje, czuła jednak, że wszystko, czem dotychczas żyła, zawiodło i poszło na marne, że rozwiała się w niej wszelka nadzieja, jako poranna mgła rozwiewa się nad polami, że wszystkiego trzeba się będzie wyrzec, wszystkiego zaniechać, o wszystkiem zapomnieć i zacząć życie, jakby całkiem nowe. Myślała też, że choćby z woli Bożej nie było ono całkiem złe, jednakże nie może być inne, jeno smutne, a w żadnym razie nie tak dobre, jak mogłoby być to, które się właśnie skończyło.

I żal niezmierny ściskał jej serce po owej zamkniętej raz na zawsze przeszłości i podnosił się strumieniem łez do oczu. Ale nie chciała płakać, bo i bez tego czuła, jakby w dodatku do całego brzemienia, które jej gniotło duszę, jeszcze i wstyd. Wolałaby była nie wyjeżdżać ze Zgorzelic, byle tak nie wracać teraz ze Spychowa. Bo, że tu przyjechała nie tylko dlatego, by Cztanowi i Wilkowi odjąć przyczynę do napaści na Zgorzelice, tego nie mogła przed sobą zaprzeć. Nie! Wiedział o tem i Maćko, który też nie z tego powodu ją brał, a dowie się niechybnie i Zbyszko. Na tę myśl zapałały jej policzki i gorycz zalała serce. „Nie byłam ci dość harda — mówiła sobie w duszy — a teraz mam, czegom chciała“. I do troski, do niepewności jutra, do zgryźliwego smutku i do niezgłębionego żalu po przeszłości, dołączyło się upokorzenie.

Ale dalszy przebieg ciężkich myśli przerwał jej jakiś człowiek, nadchodzący pospiesznie z przeciwka. Czech mający na wszystko baczne oko, ruszył też koniem ku niemu, i z kuszy na ramieniu, z torby borsuczej i z piór sójki na czapce poznał w nim borowego.

— Hej! A ktoś ty jest? Stój! — zawołał jednak dla pewności.

Ów zbliżył się pospiesznie i z obliczem poruszonem, jakie miewają zwykle ludzie, którzy chcą coś niezwykłego oznajmić, zawołał:

— Człowiek przed wami wisi nade drogą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zebrały razem w roku 1898 $5^1/_2$ miliona marek, a wydały z tego 4,280.000 marek. Większą część wydatków pochłonęli naturalnie agitatorzy; wydano bowiem na agitacyę 136.229 marek, a jako pomoc dla swej prasy, przy której agitatorzy, jak wiadomo, znajdują zajęcie w charakterze redaktorów, administratorów, ekspedyentów i t. d., wypłacono marek 518.949. Na obronę prawną wydano tylko 42.378 marek, na wsparcia dla poszkodowanych 39.978 marek, na podróże 283.267 m. A ileż to pieniędzy, zamieszczonych w dziale wydatków „jako wsparcie dla nie mających zatrudnienia“ w sumie 275,404 marek, utonęło także w kieszeniach agitatorów! Narady i walne zebrania, w których biorą zwykle udział — jak wiadomo — tylko sami agitatorzy, pochłonęły sumkę 68.693 marek. Kasy główne wydały jeszcze 140.423 marek jako pensye, a na samą administracyę oprócz tego 165.026 marek! Na opędzenie tych olbrzymich wydatków, a właściwie na utrzymanie agitatorów i pism agitacyjnych, muszą biedni, obałamuceni robotnicy oddawać swój grosz krwawo zapracowany.

Zjazd archeologów w Kijowie.

27 sierpnia.

Do rzędu najciekawszych referatów, przedstawionych zjazdowi, należały odczyty prof. Daszkiewicza i Ewarnickiego. Pierwszy mówił „O pochodzeniu południowej Kozaczyzny“, drugi o „Topografii siczy porożskich, podług nowych archiwalnych źródeł“.

Profesor Daszkiewicz zaznaczył, że pierwszą chwilą pojawienia się na kartach historyi wojowniczego kozackiego bractwa, które w dziejach polskich pozostawiło niezatarte ślady, jest rok 1476, pod tą bowiem datą spotykamy najwcześniejszą o kozakach wzmiankę z powodu ich napadu na Mołdawię. W ten sposób koniec XV. wieku należałoby uważać jako początek istnienia Kozaczyzny, prelegent jednak dostrzega go w bardziej odległych czasach. Podług wcześniejszych od podanej daty lustracyj, istnieją przy zamkach na pogranicznej rubieży „słudzy“, „a pracą ich tylko chodzić na wojny“. Spotykamy także wyraźne wzmianki o drużynach, trudniących się nad Dnieprem łowiectwem i rybołówstwem, pod dowództwem obieralnych atamanów. Takie „watahy“, mając ciągle nieprzyjaciela pod bokiem, posiadały z konieczności organizacyę wojskową, w nich więc p. Daszkiewicz dostrzega zarodek późniejszej Kozaczyzny. Stowarzyszenie to, powiada prelegent, nie mogło przecież pod koniec XV. wieku wyskoczyć jak *deus ex machina* i wkrótce potem, w pierwszej połowie wieku XVI., występować jako już uorganizowana siła, pod wodzą Przecława Lanckorońskiego i Daszkiewicza. Następnie Kozaczyzna rozwijała się coraz prawidłowiej. W ciągłych walkach nabierała poczucia własnej siły, a jednocześnie zjawiło się pojęcie honoru rycerskiego pod wpływem znacznej liczby Polaków, zapisanych w rejestrach kozackich.

Odczyt prof. Ewarnickiego p. t. „Topografia siczy porożskich, podług nowych archiwalnych źródeł“, był niejako uzupełnieniem poprzedniego referatu.

Kozacy zmieniali niejednokrotnie miejsce swego pobytu, zmuszani do tego najrozmaitszemi przyczynami. Ztąd też i siczy było więcej. Najwcześniejszem miejscem pobytu ich była wyspa Chortyca. Tu przebywał sławny w dziejach Ukrainy, opiewany w licznych pieśniach, Dymitr Wiszniowiecki, znany pod kozackim przydomkiem „Bajda“. Z Chortycy przenieśli się na Tomanówkę, a następnie na Mykityn Róg, gdzie była pierwsza sicz, upamiętniona pobytem Bohdana Chmielnickiego. Drugą była sicz Czortomłycka czyli Stara, położona nad rzeką Czortomłyką.

O pochodzeniu nazwy rzeki opowiedział prelegent następującą miejscową legendę: Pewnego razu kozak, idąc nad brzegiem rzeki, ujrzał dyabła. Szatan pluskał się w wodzie i drażnił kozaka, kiwając nań ogonem. Obrażony kozak zawołał: „Co to, żeby meni zaporożskomu łycaru czortiaka śmiła pokazuwaty chwost?“ Dobył „pistulu“ i do dyabła „bac!“ a czort „młyk!“ do wody i od tego czasu rzeczka otrzymała dzisiejszą nazwę.

Piotr W., rozgniewany na kozaków za sprzyjanie Mazepie, kazał w roku 1709 Starą sicz zburzyć, co też dokonane zostało przez generała Jakowlewa. Rozbite kozactwo szukało schronienia w krymskim chanacie. Otrzymawszy za panowania carowej Anny pozwolenie powrotu, założyli w roku 1734 nową sicz, niedaleko dawnej, która przetrwała 40 lat. Ukaz carowej Katarzyny II. zniósł kozactwo; generał Tekeli w roku 1775 zajął sicz bez wystrzału. Odtąd imię Zaporożców znika z dziejów.

Wielkie zainteresowanie obudził także odczyt czeskiego profesora Lubora Niederlego: „O czasie rozchodzenia się Słowian na południe, przez Karpaty“ (sekcya „starożytności południowo i zachodnio-słowiańskich“). Prof. Niederle jest zdania, że kolebką i ogniskiem wędrówki Słowian jest kraj położony na północ od Karpat, z granicą Wisły, gór Karpackich i środkowego Dniepru na północy i wschodzie. Z kraju tego Słowianie rozchodzili się na wszystkie strony. Co zaś do tego, kiedy Słowianie zjawili się na południowych stokach Karpat, to prof. Niederle jest zdania, że nastąpiło to jeszcze przed naszą erą. Historya nie potrafiła rozstrzygnąć tego pytania; jej dane nie wystarczają. Tu przychodzi na pomoc archeologia, rzucająca światło na zawiłą i ciemną kwestyę. Prof. Niederle odnalazł w Muzeum św. Marcina Turczańskiego przedmioty obrzędów pogrzebowych, odnajdowane na polach cmentarnych, typu t. zw. „łużycko-szląskiego“, bardzo charakterystycznego dla zachodniej Słowiańszczyzny. Stąd wniosek, że ten typ grzebalny przedostał się razem z wędrującemi plemionami i do północnych Węgier; świadczą też o tem niektóre nazwy miejscowości. Prelegent nie utrzymuje, żeby całe Węgry, w okresie rzymskiego panowania, były zajęte przez Słowian; dowodzi tylko, że gęściej została zaludniona przez nich ta, część Węgier, która bezpośrednio przylega do Karpat. Jakkolwiek dane, zebrane przez uczonego czeskiego, mogą być niedostateczne, przyznać wszakże należy, że wpadł on na myśl szczęśliwą zużytkowania nieznanych i dotychczas przez nikogo nieuwzględnionych powyższych faktów archeologicznych.

Takim samym, ściśle naukowym duchem, co do metody, odznaczał się odczyt prof. W. Antonowicza „O epoce kamiennej na Wołyniu“. Badacz ten dał nam tu również wzór rozumowania indukcyjno-deduktywnego. Przedmioty należące do epoki kamiennej znajdują się w wielkiej obfitości na Wołyniu, zwłaszcza zachodnim, wzdłuż rzek: Norynia, Horynia i ich dopływów. Dotychczas odszukano tam około 300 osad i t. zw. „pracowni“ okresu kamiennego. Słowo „pracownia“ nie jest tu użyte w znaczeniu przenośni jakiejś; prof. Antonowicz bardzo zręcznie dowodził, że człowiek tego okresu, w istocie posiadał pawdziwe fabryki, pracownie, gdzie wyrabiał i naprawiał swoje narzędzia. Na wystawie „Zjazdu“ znajdują się n. p. młoty kamienne, które widocznie były naprawiane, gdyż część złamana, przy otworze młota, była odpolerowaną, otwór zaś drugi wywiercony w innym miejscu. Następnie prof. A. dał charakterystykę rozmaitych typów obrzędów grzebalnych, epoki kamiennej na Wołyniu. Puszukiwania własne, oraz archeologów polskich: Ossowskiego, Radzimińskiego i t. d., dostarczają w tej mierze mnóstwo materyału. Typy grzebania były rozmaite; niekiedy palono nieboszczyków, popioły zbierano w naczynia, które umieszczano w drewnianych skrzyniach, zakopywano je w ziemi i okładano kamiennemi płytami. W tym wypadku na powierzchni ziemi, żadnych oznak cmentarnych nie ma. Drugi typ grzebania — jest kurhanowy; kurhany nie są zbyt wzniesione; szkielety, w nich odnajdowane, mają zazwyczaj podstawę skurczoną i leżą na boku. Odczyt prot. Antonowicza pozwolił nam też wniknąć w życie, w byt społeczny człowieka okresu kamiennego, kiedy to nasz praprzodek, słaby jeszcze wobec natury, z powodu kruchości narzędzi swoich, łączył się w związki i grupy mniejsze, w celach wspólnej obrony, zamieszkując t. zw. „horodyszcza“, znane dobrze tym, którzy zwiedzali kraj południowo-zachodni.

W dniu 23 b. m. niektórzy członkowie zjazdu archeologów w Kijowie zebrali się, w mieszkaniu prof. Łamańskiego na prywatną, naradę słowiańskich i rossyjskich slawistów w celu omówienia projektowanego na r. 1901 albo 1902 zjazdu filologów słowiańskich w Pradze. Myśl tego zjazdu powzięli uczeni czescy, profesorowie uniwersytetu praskiego: Gebauer, Kadlec, Machal, Niederlec, Pastruck, Polivka i Wilczek. Uczeni ci zwrócili się do wszystkich Slawistów z odezwą, w której zapraszają uczestników do Pragi. Inicyatorom zjazdu chodzi o to, aby zogniskować pracę wszystkich slawistów, którzy dotąd rozwijają swoją działalność pojedyńczo, bez porozumienia się wzajemnego. Uczonym filologom czeskim idzie o zjednoczenie na polu slawistyki. Takie zjednoczenie nastąpi w Pradze podczas pierwszego zjazdu filologii słowiańskiej. Z pośród mnóstwa kwestyj, jakie zajmować mogą uczestników przyszłego zjazdu, czescy uczeni pragną na pierwszy plan wysunąć wydawnictwo *compendium* filologii słowiańskiej, następnie zaś chcą opracować wspólny program zbierania materyałów, dotyczących gwar ludowych, wydać systematyczną, szczegółową bibliografię slawistyczną, obrobić doskonały słownik starosławiański, oraz słowniki oddzielnych języków słowiańskich, wreszcie wielki słownik ogólno-słowiański. W dalszym ciągu zjazd zajmie się sprawą lepszego traktowania filologii słowiańskiej na katedrach uniwersyteckich, utworzenia seminaryów słowiańskich, wypraw naukowych i t. d. Zjazd ten, wzorem innych zjazdów, ma: 1. peryodycznie się powtarzać, 2. odbywać się w różnych krajach i miastach, 3. mieć znaczenie międzynarodowe, 4. językiem urzędowym zjazdu ma być język tego kraju, gdzie zjazd się odbywa: w Pradze — czeski, w Moskwie — rossyjski, w Krakowie — polski, w Belgradzie — serbski i t. d. Na zjazdach tych każdy może przemawiać swoim językiem rodowitym. Na zjeździe praskim utworzone będą cztery sekcye: 1. lingwistyczna, 2. historyczno-literacka, 3. etnograficzna i 4 sekcya starożytności słowiańskich. Referaty i dyskusye będą mogły być prowadzone we wszystkich językach słowiańskich, oraz po francusku i niemiecku. Prace i referaty będą ogłoszone w specyalnym organie: „Wiadomości I. zjazdu filologów słowiańskich w Pradze“. Zgromadzeni na naradzie u prof. Łamańskiego, slawiści oświadczyli się za urządzeniem zjazdu w końcu sierpnia 1901 roku. Referaty mają być złożone na pół roku przed otwarciem zjazdu. Późniejsze referaty będą uwzględnione tylko w takim razie, jeżeli przynoszą z sobą jakieś odkrycie naukowe. Całkowity projekt zjazdu, przygotowany przez uczonych czeskich, przyjęto z dodaniem sprawy wydawnictwa mapy etnograficznej słowian i rozszerzenia sekcyi etnograficznej przez utworzenie sekcyi ludoznawstwa słowiańskiego.

Na zjeździe archeologów w Kijowie członek Akademii umiejętności w Krakowie, dr. F. Kopera ma odczytać po polsku referat swój p. t. „Polskie zabytki sztuki w zbiorach rossyjskich“.

Nowy proces Dreyfusa.

(Telegram).

Rennes, 29 sierpnia.

Znawca pisma Teissonier, który w roku 1894 był powoływany do procesu Dreyfusa, przesłuchany wczoraj oświadczył, że obstaje stanowczo przy swem poprzedniem zeznaniu, iż *bordereau* jest dziełem Dreyfusa. Na pytanie jednego z sędziów oświadczył Teissonier, że w piśmie Dreyfusa nie ma nic nieczytelnego, natomiast kiedy go zapytano, czy porównywał *bordereau* z kartką, jaką napisał Dreyfus za dyktatem Paty de Clama, który mu kazał napisać treść *bordereau* dla porównania z właściwym dokumentem, Teissonier oświadczył, że takiego porównania nie przeprowadzał. (Poruszenie w sali).

Wobec tego przewodniczący zażądał od świadka, aby takie porównanie obecnie przeprowadził.

Teissonier: Nie jestem w stanie zrobić tego tak prędko, potrzebuję na to przynajmniej 3 dni — nie jestem przecie czarodzijem.

Jeden z członków trybunału zwracając się do rzeczoznawcy podniósł, iż właściwością charakteru pisma Dreyfusa jest to, iż litera *i* zawsze jest odosobniona.

Teissonier: Tę samą właściwość ma także pismo na *bordereau.*

Dreyfus w dłuższej przemowie polemizował z Teissoniorem, nazywając jego uwagi zupełnie fałszywemi.

Teissonier w odpowiedzi podniósł, iż w *bordereau* widać dowodnie, że piszący je starał się charakter pisma swego zmienić.

Następnie zarządzono przerwę, po której przesłuchano innego rzeczoznawcę z procesu z r. 1894, mianowicie Charavaya. Przed pięciu laty był on zdania, że *bordereau* napisał Dreyfus. „Twierdziłem wówczas tak — mówił Charavay — bo znałem tylko jedno z dwu pism podobnych do *bordereau*, mianowicie tylko pismo Dreyfusa — obecnie zaś wiadomem jest nam już, że również pismo Esterhazego zawiera wybitne podobieństwa z *bordereau.* A po ogłoszeniu rewelacyi Esterhary'ego, po fałszerstwach Henry'ego, po śledztwie trybunału kasacyjnego i zeznaniach tam Esterhazy'ego, nie mogę innego zdania wypowiedzieć jak to, że *bordereau* nie napisał Dreyfus tylko Esterhazy. Jestto wielką ulgą dla mojego sumienia, iż mogę publicznie złożyć to oświadczenie i w ten sposób dać, choć w części, zadośćuczynienie nieszczęśliwemu człowiekowi, który padł ofiarą, między innemi, także mojej omyłki. Twierdzę to z całą stanowczością, iż autorem *bordereau* jest Esterhazy“.

Na zapytanie prezydenta Jouausta Charavay oświadczył, że już pobieżne porównanie listów Esterhazego i Dreyfusa z *bordereau* wystarcza dla przekonania się, że autorem owego dokumentu jest Esterhazy.

Przesłuchany z kolei rzeczoznawca Pelletier zaprotestował na wstępie przeciw insynuacyom generała Merciera, który powiadając, że autorem *bordereau* jest Dreyfus, ubocznie także świadka zaatakował.

Następnie rzeczoznawca ten wyraził zdanie, że nie potrzeba wcale głębokich studyów, ażeby orzec, że *bordereau* nie mógł napisać Dreyfus lecz Esterhazy.

Conard, rzeczoznawca z procesu Esterhazego w r. 1897, przesłuchany z kolei, obstawał przy swojem ówczesnem orzeczeniu, mianowicie, że *bordereau* nie wyszło z pod ręki Esterhazego. Świadek powoływał się przytem na orzeczenie także innych znawców z procesu Esterhazego.

Dreyfus zwrócił uwagę, że wszyscy owi znawcy zapomnieli rozpatrywać sprawę, czy na *bordereau* jest jego t. j. Dreyfusa pismo.

Zupełnie niemal identyczne zeznanie z poprzedniem złożył inny rzeczoznawca z r. 1894. Varinard, który obstaje również przy zdaniu, że nie Esterhazy napisał *bordereau.*

Następnie komisarz rządowy Carriére postawił wniosek, ażeby wydelegować komisyę sądową do sprawozdawcy z procesu wojennego przeciw Esterhazemu, celem wydobycia od niego ówczesnych zeznań pułkownika Paty de Clama.

Na tem wczorajsze posiedzenie zamknięto i odroczono do dziś rano.

Sprawy francuskie.

(Rossya a Francya. — Krwawe zajście w Sudanie francuskim. — Prasa niemiecka o wypadkach we Francyi).

Wiedeńska *Pol. Corr.* otrzymała przed kilku dniami list z Petersburga, w którym z powodu bytności p. Delcassé w stolicy Rossyi, petersburski informator wspomnianej korespondencyi tak pisze między innemi:

„Rozprawy na temat stosunku pomiędzy Rossyą i Francyą ustały natychmiast po bytności p. Delcassé. Dobry to znak, bo widocznie ta wizyta uspokoiła wszelkie wątpliwości w tym kierunku. Wprawdzie w Petersburgu z kół urzędowych nie dowiedziano się żadnych szczegółów o rozmowach p. Delcassé z rossyjskimi mężami stanu, ale opinii publicznej wystarcza, gdy się ogólnikowo dowiaduje, że stosunek dotychczasowy nie tylko trwa dalej, lecz wzmocnił się jeszcze. Gdyby cośkolwiek zamąciło stosunek pomiędzy Paryżem a Petersburgiem, wrażenie, jakie pozostawił p. Delcassé, nie byłoby tak korzystnem, jak to rzeczywiście miało miejsce. Panuje najzupełniejsze przekonanie, iż do polityki zagranicznej Francyi nie wcisnęły się żadne tendencye, pozostające w sprzeczności z duchem związku dwóch mocarstw. Odwiedziny p. Delcassé były uroczystem zamanifestowaniem faktu, że sojusz, ku zadowoleniu obu stron, zachował niezmiennie swój charakter, a umożebnił osobistą wymianę opinii pomiędzy rossyjskimi i francuskimi mężami stanu, co od czasu do czasu jest potrzebnem przy podobnym stosunku; opinii publicznej Rossyi zaś dostarczył pewności, że Rossya i Francya pozostają niezmiennie „zaprzyjaźnionemi ze sobą i sprzymierzonemi państwami“, jak to ogłoszono na pokładzie statku „Ponthon“ w czasie pamiętnej wizyty ś. p. Faura w Petersburgu.

W tymże samym numerze *Pol. Corr.* ukazał się list z Paryża, stwierdzający, że wszelkie pogłoski o zmianach w kierunku aljansowej polityki Francyi, a w szczególności o usiłowaniach zbliżenia się Francyi do Niemiec, są zupełnie bezpodstawne.

Ambasador francuski w Petersburgu, hr. Montebello, otrzymał wielki krzyż orderu legii honorowej.

Figaro donosi, iż Aleksander Hepp otrzymał od rządu rossyjskiego koncesyę na wydawanie w Petersburgu dużej gazety w języku francuskim.

Krwawa tragedya, jaka rozegrała się we wnętrzu Afryki między oficerami francuskimi, — zajmuje ciągle żywo umysły we Francyi. Zajście dotychczas nie jest jeszcze wyjaśnione, — ale prawdopodobnie wszystkie usiłowania, aby przedstawić zajście w mniej ponurych barwach, okażą się, niestety, bezsilnemi. O zajściu tem pisze *Temps* paryski: Pojawia się na naszej afrykańskiej widowni francuski Fernando Cortez. Na początku XVI. wieku hiszpański Cortez poszedł wbrew zakazowi gubernatora, swego przełożonego, na Meksyk, gdy zaś z rozkazu gubernatora puścił się za nim Narvaez, aby go ukarać i siłą zmusić do posłuszeństwa, Cortez uderzył na niego, zbił, ujął, związał i zabrał z sobą jako jeńca. Był to niesłychany wypadek. Ale Cortez zdobył Meksyk, zbogacił swą ojczyznę olbrzymim nabytkiem terytoryalnym, odprawił pokutę, złe naprawił i wyszedł na kartach historyi na wielkiego człowieka. Lecz czyż jest jaka pewność, że Voulet i Chanoine staną we wszystkiem obok Corteza? Dwaj ci ludzie są znarowieni. Przed trzema laty zdobyli Mossi, wielką prowincyę w łuku Nilowym, zamieszkaną przez pół miliona mieszkańców. Wysłane przeciw nim wojsko sułtana El Hadzi Omara nie wskórało nic. Zdobywcy poszli naprzód w nieznane, dzikie, niedostępne kraje, nie zabezpieczając sobie odwrotu, ale mieli szczęście. Szalona odwaga opłacała im się sowicie. Nawykli uważać się za panów ziemi, przez którą przeszli, a murzynów najprzód za niewolników, później za towar, który można bezkarnie sprzedać i niszczyć. Wielkiem jest prawdopodobieństwo, że Voulet stanie obok Corteza w złem, ale nie stanie z nim na równi w dobrem. Na czele sześciuset zbrojnych ludzi, oddanych mu, jak wypadki stwierdzają, ślepo, może on zamarzyć o utworzeniu sobie samodzielnego państwa, w jakimś kącie rozległego Sudanu,

Ziemi tam nie brak. Traktat Nigrowy londyński, dał nam ćwierć Afryki. Z tego punktu widzenia Voulet przedstawia się nie tyle jako awanturnik, lecz jako niebezpieczny dla swej ojczyzny nieprzyjaciel.

Dalej drwi *Temps*, że Voulet kazał Klobba i Meuniera zastrzelić w moc uchwały, zapadłej na odbytej poprzednio radzie wojennej, o której zawiadomił Klobba w liście osobnym. Treść, czy dosłowne brzmienie listu Vouleta do Klobba, ma być takie: „Cóż mam sądzić o tej obeldze? (t. j. o złożeniu z dowództwa). Snać istnieje zamiar pozbawienia nas owoców naszych zabiegów! Ale czyż my jesteśmy pierwsi, co działamy na własną rękę? Cóż to komu zawadza, ze idziemy własną drogą? Tu powinniśmy być wolni. Biada temu, kto się poważy stawiać nam zapory! Mamy 600 karabinów i postaramy się, żeby dla nas miano szacunek". — Kierownictwo oddziału przysługiwało Vouletowi, lecz według doniesienia porucznika Peteau głównym sprawcą okrucieństw nad murzynami był rzekomo Chanoine. Wpływ Chanoina miał być tak wielki, że Voulet, przełożony jego, był pod tym względem maryonetką i niczemu zapobiedz nie mógł. Voulet liczy 33 lat. Chanoine 25, a kapitanem zamianował go zeszłej jesieni jego ojciec, gdy był ministrem wojny. Voulet uważał się za pokrzywdzonego. Miał o sobie i swych zasługach afrykańskich wysokie wyobrażenie, a ponieważ nie postąpił zbyt szybko w awansie, przeto trawiła go obrażona ambicya i żądza zemsty. Z rozkazu ministra kolonii, Gill..ina, zarządził w sprawie zarzuconych Vouletowi okrucieństw śledztwo gubernator sudański, a dochodzenia wykazały, że relacye nie mijały się z prawdą w niczem.

Zbrodnię spełniono, według *Temps*, w sam dzień narodowego święta francuskiego, t. j. dnia 14 lipca, w Damangar, w kraju Damergu położonym na środku drogi między Nigrem a jeziorem Czad. Klobb miał przy sobie tylko 30 czarnych strzelców na wielbłądach, był przeto wobec Vouleta bezsilnym. Nie uderzył na niego dlatego, że Voulet byłby go przemocą po prostu zgniótł. Na widok katastrofy, czarni żołnierze Klobba, o ile pozostali przy życiu, wszyscy uciekli i o swych naczelników zgoła się nie troszczyli. Nieszczęśliwy Klobb liczył dopiero 42 lat i położył, jako pionier wpływu francuskiego w Afryce, wielkie zasługi. Miał właśnie wyjechać za urlopem do Francyi, by odwiedzić żonę i troje dzieci, które teraz są sierotami. Towarzysz Klobba, porucznik Meunier, był od niego o wiele młodszym, gdyż miał dopiero 25 lat; Meunier pozostawia po sobie także młodą wdowę, lecz dzieci jeszcze nie miał.

Pisma niemieckie, pisząc o tym smutnym wypadku, z nietajoną radością wskazują, że jest on znamiennym objawem moralnego upadku Francyi i rozluźnienia ducha karności w armii francuskiej. Obok katastrofy sudańskiej stawiają one rewolucyjne zajścia paryskie z przedostatniej niedzieli oraz „obronę Guérina" i przepowiadają na tej podstawie, że Francyę czeka smutny koniec, albowiem weszła już na drogę wewnętrznego rozkładu, po której nieodwołalnie i żelaznem prawem natury musi stoczyć się i runąć w przepaść. Zapominają jednak o tem, że dużo objawów rozstroju jest i w Niemczech, i że Francya przebyła już nie takie wstrząśnienia a przebyła zwycięsko, otrząsając się z nich i wychodząc znowu silniejszą.

Anglia i Transvaal.

Angielski minister dla spraw kolonijnych Chamberlain, wygłosił w niedzielę na przyjęciu w swojej letniej posiadłości Highburg przemowę polityczną. Chamberlain wyraził ubolewanie, że mimo rokowań, nawiązanych w ciągu ostatnich trzech miesięcy z Krügerem, postęp sprawy jest dotychczas bardzo nieznaczny, a przesilenie nie zbliża się do kresu. Prezydent Krüger, który wie sam, że propozycye jego są niemożliwe do przyjęcia, wzbrania się przyznać Anglii prawa zbadania projektowanych reform. Rząd angielski okazuje cierpliwość niebywałą w stosunkach między mocarstwem zwierzchniczem, a jego lenniczym narodem. Cały świat uznaje, że żądane przez Anglię reformy są słuszne i rozsądne; niepodobna żądać mniej. Prezydent Krüger ma do wyboru wojnę, lub pokój. — Gdyby Krüger przyjął był kompromis, proponowany mu przez gubernatora Milnera, nie przyszłoby do obecnego krytycznego położenia; jeśliby nawet w ostatniej chwili zgodził się na żądane umiarkowane reformy, to teraźniejsze trudności możnaby jeszcze usunąć i niezawisłość Transvaalu byłaby zapewnioną. Położenie jest zbyt groźne, zbyt naprężone, aby mogło dłużej trwać. Gdy atoli to okaże się koniecznem, rząd angielski nie zatrzyma się przy obecnych warunkach, lecz starać się będzie uzyskać warunki, które zdołają zapewnić ostatecznie Anglii panujące stanowisko w Afryce południowej. Jeśli zerwanie, którego uniknąć usiłował rząd wszelkimi sposobami, mimo to nastąpi, rząd pewny jest, że będzie miał za sobą poparcie całego kraju.

W ogłoszonej w ostatnich dniach nowej „księdze błękitnej" rządu angielskiego, o sprawie Transvaalu, przedstawiono między innemi, że Transwaalczycy od dwóch lat starali się o rozstrzygnięcie tej spornej kwestyi przez sąd polubowny. Anglia sprzeciwiała się temu stanowczo, a gubernator Milner oświadczył w liście do Chamberlaina, w czerwcu r. b., e nie podobna zgodzić się na żądania Transwaalczyków, a „sposób, w jaki transwaalski sekretarz stanu manewruje z układem z r. 1884, musi oburzyć każdego uczciwego człowieka". Chamberlain odpowiedział w liście z dnia 13 lipca, że podziela zupełnie zapatrywania Milnera i rząd angielski odmawia wszelkich dalszych układów w tej sprawie.

Z Johannesburgu donosi telegram *biura Reutera*, że naczelny komendant wojsk Transvaalu Joubert, wygłosił przedwczoraj na zgromadzeniu obywateli mowę, w której podniósł, iż zawsze jest zwolennikiem utrzymania pokoju; jeśli jednak Transvaal będzie do tego zmuszony, poświęci mienie i krew za swą niepodległość.

KRONIKA

Lwów, 29 sierpnia.

— **Szkoła im. św. Jadwigi.** Zapisy uczenic do ośmiu klas szkoły wydziałowej i na kursa: teoretyczny, handlowy, robót ręcznych kobiecych i gospodarstwa domowego w szkole wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi odbywać się będą w dniach 30 i 31 b. m. w godzinach od 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

— **W wyższym zakładzie** wychowawczo-naukowym p. W. Niedziałkowskiej (ul. Kościuszki 14), wpisy uczenic dochodzących, miejscowych i półpensyonarek rozpoczynają się jutro, dnia 30 b. m., nauka szkolna 5 zaś września.

— **Szkoła muzyczna.** Zapisy w koncesyonowanej szkole muzycznej gry na fortepianie i na cytrze J. P. Wygnańskiego, ul. Trybunalska 14, odbywają się od wczoraj codziennie od godziny 9—12 przed południem i od 3—5 po południu.

— **Nabożeństwo żałobne.** We środę 30 b. m. o godzinie 9 rano odprawi JE. ks. Arcybiskup Isakowicz w katedrze ormiańskiej żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszki z Bohdanowiczów Simonowiczowej, zmarłej w Kissingen żony b. Prezydenta wyższego sądu krajowego JE. Jakóba Simonowicza.

— **Ksawery hr. Branicki** zakupił pod Warszawą za 175.000 rubli willę, którą przeznacza na przytułek dla nieuleczalnych.

— **Obłóczyny.** W kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie odbyły się w sobotę, dnia 26 b. m., obłóczyny panny Olgi Froniównej, córki zmarłego profesora Szkoły przemysłowej w Krakowie.

= **Nieżywe dziecię** płci męskiej, zaledwie 2 dni liczyć mogące, znaleziono wczoraj po południu o godzinie $^{3}/_{4}2$ na placu przy ul. Badenich, owinięte w fartuszek biały w granatowe kropki i paski, znaczony literami B. B., oraz perkalowy czarny kaftanik w białe kropki. Zwłoki, na których śladów gwałtownej śmierci nie dostrzeżono, oddano do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo dalsze w toku.

= **Z zapisków policyjnych.** Obrączkę ślubną męską, znaczoną A. D. 6/2 1892, zakwestyonowano u zarobnicy Sz., która ją sprzedać chciała.

Złożono w policyi zegarek srebrny, kryty remontoir z łańcuszkiem, znaleziony na ulicy Kordeckiego; — mały zegareczek stalowy czarny z łańcuszkiem, znaleziony przed kościołem OO. Bernardynów, oraz dwa duże pęki kluczyków.

Agent policyjny Lieblich wyśledził i przyaresztował Berisza Neua, poszlakowanego o kradzież kosztowności na szkodę Tauby Schorr. U Neua znaleziono parę kolczyków dyamentowych, dwa złote pierścionki i inne drobiazgi.

Annie Romaniec skradziono 11 sznurków korali, wartości 100 zł. Poszlakowany o kradzież Antoni Świętoniowski, czeladnik piekarski, bez zajęcia, lat 26, z Łańcuta, o czarnych włosach środkiem przedzielonych, okrągłej twarzy nabrzmiałej, bez dwóch górnych zębów, umknął do Łańcuta lub Jarosławia.

— **Z Bełza** donoszą: Dnia 21 b. m. odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego budynku szkolnego i kaplicy. Jednopiętrowa budowa mieści sześć dużych i jasnych sal szkolnych, kancelaryę, tudzież skromną kaplicę. Budynek ten, własność SS. Felicyanek, stanął kosztem 13.000 zł. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. kanonik M. Chmura, w obecności księży obu obrządków, a mianowicie: ks. Sieleckiego z Żużla, ks. Paprockiego z Sokala, ks. Karpiaka, ks. Hojdysza i ks. Bielskiego z Bełza, w obec licznie zgromadzonej miejscowej inteligencyi i mieszczaństwa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Kołomyi, Szczęsny Urbański, inspektor szkół ludowych.

— **Źródła ropne.** Jak gazety węgierskie donoszą, miano we wschodnim Siedmiogrodzie natrafić na obfite pokłady ropy.

— **Krwawy dramat,** spowodowany zazdrością między 70-letnimi małżonkami, czyż to nie istne „z końca wieku?" Wypadek taki zaszedł w Saint-Pol-Sur-Mer, pod Dunkierką. Siedmdziesięcioletnia Anna Joachim w napadzie zazdrości poderznęła gardło swemu mężowi.

Antoni Joachim, o 2 lata starszy od żony, odznaczał się rzeczywiście nadzwyczajną rzeźkością i chętnie bawił się w Don-Juana. Żona oskarżała go o stosunki miłosne ze wszystkiemi dziewczętami w okolicy. W czasie gwałtownej sceny zazdrości, rzuciła się na niego i jednem cięciem noża przerznęła mu całkowicie gardło. Gdy ją uwięziono, sędziwa zbrodniarka oświadczyła zwycięzkim głosem:

— Oto do żadnej należeć nie będzie, gdy nie chciał być wyłącznie moim!

— **Ulica Chabrol.** Słynną będzie kiedyś ulica Chabrol w Paryżu, gdzie w jednym z domów obecnie wytrzymuje oblężenie antysemita Juliusz Guérin. Oblężenie to, zakrawające mocno na operetkę, pobudziło szperaczy do szukania podobnych wypadków w dziejach. W wiekach średnich, naturalnie, ich nie brak; w czasach nowszych znaleziono jeden, wieloma względami do dzisiejszego zbliżony.

Działo się to w roku 1810 w Londynie. Członek Izby gmin, Gale Jones, agitator, domagający się wciąż reformy parlamentu, z rozkazu Izby uwięziony został w Towrze pod zarzutem spisku przeciw bezpieczeństwu państwa. Aresztowanie jego wywołało wiele protestów ze strony liberalnej; najenergiczniej protestował Francis Burdett, również członek Izby gmin, tak energicznie, że z kolei zarobił sobie także na rozkaz uwięzienia. Wówczas baronet Burdett na czele swej służby zamknął się w swym domu na Picadilly, przed którym zaczęły się zgromadzać tłumy i wiwatować na jego cześć. Sierżant Izby gmin doręczył mu rozkaz aresztowania; nic nie pomogło. Rząd, na którego czele stał wówczas Perceval i prokurator sir Vicary Gibbs, byli w wielkim kłopocie, chcieli bowiem uniknąć rozlewu krwi. Przyjaciele oblężonego, lord Cochrane, lord Folkestone, hrabia Thanet, odwiedzali go i namawiali do poddania się, lecz bezskutecznie. Wreszcie na trzeci dzień oblegający wyłamali okno na parterze, wpadli do środka, zastali oblężonych przy jedzeniu i po zaciętej walce na talerze, butelki i szklanki wzięli ich do niewoli, Wkrótce jednak ogólna amnestya uwolniła Burdetta z więzienia.

— **W kopalniach złota.** Pewien kalifornijski awanturnik opowiada, że zostawszy świeżo upieczonym poszukiwaczem złota, zdziwił się niepomiernie, gdy widział, iż koledzy jego przechowują całe worki złota w otwartych namiotach. „Ależ to lekkomyślność!" — wyrzucał swemu koledze. „O nie — odparł tenże — tutaj w kopalniach nikt drugiemu nic nie zwędzi z szacunku przed sędzią Lynchem (sąd doraźny), który dyabelnie mało zna się na ceregielach". Jakoż w istocie kradzieże w kopalniach złota należą do arcyrzadkich wypadków.

— **Kafrowie** byli do niedawna postrachem dla tych synów Albionu, którzy dla zdobycia jakiej takiej fortuny, udawali się do ich kraju i szklanne korale sprzedawali w zamian za kość słoniową. Obecnie Kafrowie rozbili obóz w Londynie w Earls-Court-Exhibition. Panie londyńskie zapałały nagle taką sympatyą do czarnych kawalerów, że przed kilku tygodniami pewna miss chciała nawet poślubić jednego z Kafrów, a nie mogąc na ziemi angielskiej przyprowadzić do skutku swego zamiaru, udała się do Afryki z narzeczonym swoim. Pozostałe w Londynie panie flirtowały tak zawzięcie z Kaframi, że wreszcie policya wydała w tej sprawie cały szereg ostrych przepisów, a nawet zagroziła, że na wypadek oporu, wydali czarnych donżuanów z Londynu.

— **W głębi Azyi.** W świecie naukowym zasłynął w ostatnich czasach młody podróżnik dr. Sven Hedin, który przez 3 lata badał pustynie Azyi. Pierwsza jego wyprawa do pustyni Gobi skończyła się zniszczeniem całej karawany; ocalał tylko sam podróżnik z dwoma towarzyszami. Nie zrażony tem udał się po raz drugi na pustynię i odkrył dwa zagrzebane w piasku miasta, liczące przynajmniej po 2000 lat. W Pamirze chciał się 4 razy dostać na szczyt „ojca lodowców", górę Mus-tag-ata, wyższą o 1000 stóp od góry Mont-Blanc, cztery razy jednak musiał zawrócić z drogi, z powodu zbyt rzadkiego powietrza. Przejechał przez Tybet i ze swą karawaną sunął przez góry, staczając ciągle walki z rozbójnikami tybetańskimi. Znaczenie podróży Hedina uznały towarzystwa geograficzne w Berlinie, Londynie, Paryżu, Wiedniu, Sztokholmie i Kopenhadze, obdarzając młodego podróżnika medalem złotym. Teraz nadchodzi wiadomość, że Hedin udaje się znowu na 3 lata w pustynie Azyi. Poczynił wielkie odkrycia, które go stawiają na równi z takimi podróżnikami jak: Nansen, Stanley, Nordenskiöld.

— **Lud olbrzymów** odkrył kapitan Welby, który właśnie powrócił z głębokiej Afryki do Kairu. W południowo-zachodnich okolicach Abisynii żyje szczep wielkoludów, Tirkana, z których każdy mierzy co najmniej siedm stóp wysokości. Włosy tych olbrzymów sięgają aż do bioder i wyglądają jak filc. Tirkanie nie znają złota i drogich kamieni, monetę zastępują u nich perły, sól i sztaby żelaza.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr krakowski. Nowy dyrektor teatru krakowskiego miejskiego ogłasza, że do personalu tego teatru w sezonie zimowym należeć będą pp.: Kotarbiński Józef, kierownik artystyczny; Solski Ludwik, reżyser główny; Wójcicki Hipolit, sekretarz teatru; Dorowski Franciszek, Frączewski Franciszek, Jednowski Maryan, Jejde Juliusz, Mielewski Andrzej, Przybyłowicz Michał, Puchalski Bolesław, Roman Władysław, Senowski Grzegorz, Bystrzyński Sobiesław, Stępowski Leon, Siemaszko Antoni, Tarasiewicz Michał, Węgrzyn Maksymilian, Walczak Ksawery, Knake-Zawadzki Stanisław, Zawierski Bronisław. — Artystki: Bednarzewska Konstancya, Czechowska Paulina, Górska Helena, Jutkiewicz Sylwia, Filipi Mikorska, Otrembowa Julia, Przybyłko Marya, Marion Marya, Jeremi Bronisława, Siemaszkowa Wanda, Senowska Ludwika, Teodorowicz Olga, Walewska Leta, Wisłocka Celina, Węgrzynowa, Wojnowska, Wolska i Wójcicka.

P. Kotarbiński nabył między innemi prawo wystawienia fantazyi Kasprowicza p. t.: „U. stóp Wawelu".

Mickiewicz i Goethe. Minęło właśnie 70 lat od wizyty Mickiewicza u Goethego w Weimarze. Rzeczą jest zrozumiałą, że jeżeli wówczas 80-letni Goethe, „wielki Olimpijczyk" i „Excellencya", otoczony czcią nie tylko Niemców, ale całego świata, a nie znający języka polskiego, z taką sympatyą powitał i gościł „dwóch Polaków", a w szczególności Mickiewicza, widząc w nim przedstawiciela nowej poezyi polskiej: to stało się to w ten sposób, iż był ktoś, kto go obznajomił z twórczością Mickiewicza i z jego znaczeniem dla poezyi i literatury naszej. W jednym z ostatnich numerów *Kraju*, Czesław Jankowski w artykule „Przyjaciółka poetów", z powodu jubileuszu Goethego, przedstawia w następujący sposób epizod odwiedzin Mickiewicza w Wejmarze w sierpniu roku 1829. Czesław sięga mianowicie do r. 1823, kiedy w Weimarze gościła Marya z Wołowskich Szymanowska, znakomita na swe czasy pianistka. Był to moment, kiedy Goethe cierpiał nad niespodziewanem zerwaniem projektów miłosnych i matrymonialnych z Ulryką Lewetzow. Młoda, poprzedzona rozgłosem fortepianistka, ciesząca się stosunkami przyjaźni z najwybitniejszymi przedstawicielami nauki sztuki zachodniej artystka, podziałała kojąco na rozgoryczenie Goethego i stała się przyczyną życzliwej przyjaźni. Ten stosunek przyjazny, o którym wspomina przyjaciel wielkiego poety niemieckiego, kanclerz dworu weimarskiego, Fryderyk Müller („Gespräche mit Goethe), wyzyskała następnie Marya Szymanowska dla przyszłego zięcia w r. 1829. Przygotowała ona grunt naszemu mistrzowi, przeprowadzając korespondencyę z p. Müllerem i wyjaśniając pośrednio Goethemu znaczenie Mickiewicza, jako poety. Obok listów poszły nawet jakieś misterne „robótki" córek, Heleny i Celiny, które zajęły — jak stwierdza list p. Müllera — w mieszkaniu ogrodowem Goethego „honorowe miejsce". Grunt już był przygotowany, gdy Marya Szymanowska postanowiła uzyskać jeszcze dla Mickiewicza pamiątkę od Goethego — pióro autora „Fausta". Że list z taką prośbą był wysłany, świadczy ogłoszony świeżo przez Czesława Jankowskiego, z niedrukowanego oryginału (posiadaczem jego jest p. Malewski), list z odpowiedzią p. Müllera tej treści (podajemy przekład polski z francuskiego):

„Jeżeli p. Goethe nie przeznaczył jeszcze pióra dla p. Mickiewicza, jak tego pani sobie życzyła, nie należy ztąd wnosić, że nie znalazły uznania naszego nestora-poety małe, lecz prześliczne poezye, które mi pani była tak łaskawa nadesłać. Przeciwnie, właściwym powodem zwłoki jest wyrażona przez Goethego chęć dołączenia do pióra kilku własnoręcznych wierszy dla interesującego poety. Przyrzekam pani, że postaram się, aby chęć tę urzeczywistnił przy pierwszej sposobności. Nastręczyćby ją mogła pani sama najlepiej, przesyłając mi jak najspieszniej przekład „Konrada Wallenroda", obiecany mi w jej ostatnim liście".

W ten sposób objaśnia p. Czesław Jankowski historyę pamiątkowego pióra i uprzejmego przyjęcia Mickiewicza z Odyńcem na „dworze Goethego". Marya Szymanowska zaopatrzyła naszego genialnego wieszcza także w listy polecające. Te ostatnie stanowiły tylko formalność, grunt bowiem już dawniej był przygotowany.

Z Warszawy. Pisma warszawskie donoszą: Komedya Małeckiego „Grochowy wieniec" zgromadziła onegdaj do teatru letniego w ogrodzie Saskim bardzo liczną publiczność, która po każdym akcie darzyła artystów zasłużonymi oklaskami. W przedstawieniu wzięły udział panie:

Lüdowa, Barszczewska, Ostrowska i Palińska, oraz pp.: Leszczyński, Frenkiel i Wojdałowicz.

Medal Chopina. Wydawca poznański p. Karol Kozłowski, na pamiątkę rocznicy śmierci Chopina, wybił medal jubileuszowy, który pod względem artystycznym i technicznym zadowolił miłośników sztuki. Medale bite są ze srebra i bronzu.

„Revue des deux Mondes“, głośny przegląd francuski, rozpoczął druk nowej powieści p. Małgorzaty Poradowskiej p. t.: „Pour Noémi“. Akcya rozgrywa się w okolicy Krakowa pod Bielanami, a następnie u stóp Karpat, w dworze polskim; — bohaterem jej jest młody artysta-malarz Andrzej Ostoja, a tłem nasze stosunki prowincyonalne. Obraz naszego życia kreślony jest w ogóle z sympatyą, — ale są w nim rozmaite niedokładności.

Obrazki stambulskie.

III.

(Psy. — Co ludzie jedzą. — Woda. — Bruki. — Fiakry. — Bulwar nad Bosforem. — Teatr. — Pieniądze tureckie. — Taniość).

(Dokończenie).

Osławione są bruki stambulskie, nierówne i trudne do przebycia; to też trudno zrozumieć, jak tę rozbijatykę wytrzymać mogą powozy, a zwłaszcza fiakry tamtejsze. — A ma Konstantynopol fiakry wprost wspaniałe; powóz obszerny, wygodny i bardzo elegancki, a konie znakomite, silne i rącze. Woźnica w ubraniu zwykłem, z fezem na głowie, powozi zgrabnie, jedzie szybko i lawiruje w sposób zadziwiający między tłumami ludzi i rojami psów, niechętnie ustępujących z drogi. Prawie z każdym fiakrem porozumieć się można w języku francuskim; taksa ich umiarkowana, bakszysz (napiwek) skromny.

Cesarzowi Wilhelmowi zawdzięczają mieszkańcy bulwaru nad Bosforem doskonały bruk, ciągnący się wzdłuż wybrzeża morskiego na pięć do sześciu kilometów. A stało się to w ten sposób. W roku ubiegłym odwiedził cesarz niemiecki z żoną w drodze do Jerozolimy sułtana w tegoż stolicy. Z dworca do rezydencyi sułtańskiej w Ildiz-Kiosk miał Wilhelm jechać wązką, nadzwyczaj zaludnioną ulicą; a że rozeszła się pogłoska, że w tych zaułkach anarchiści przygotowują jakiś zamach, należało uniknąć jazdy tą drogą. To też z rozkazu sułtana w kilkunastu dniach olbrzymim kosztem wybrukowano całe wybrzeże Bosforu po stronie europejskiej, ażeby cesarz niemiecki ze świtą tędy bezpiecznie mógł przejechać. Ten bulwar nadmorski, dobrze wybrukowany, jest obecnie jedyną drogą szeroką i wygodną, po której swobodnie i bez obawy zwichnięcia nogi przechadzać się można. To też niezliczone tłumy spacerują tu w godzinach wieczornych nad brzegami Bosforu. Nawiasem wspominam tutaj, że zeszłoroczne przyjęcie gościa cesarskiego kosztować miało sułtana do ośmiu milionów franków.

Teatrów jest w Konstantynopolu kilka; grywa włoska opera na Perze, a francuska operetka w ogródku Piccolo Campo; nadto jest w Stambule teatr turecki, ale grywa tylko raz w tygodniu. Żałuję bardzo, że nie miałem sposobności widzieć to *spectaculum* tureckie.

Na sam koniec o rzeczy bardzo ważnej, bo o pieniądzach! Jak z zegarami tureckimi, tak i z pieniądzmi jest z początku wielki kłopot. Trudno się rozeznać w tych, rozmaitego gatunku i kształtu „blaszkach“ i minimalnej wielkości srebrnikach, które stanowią monetę zdawkową. Ma się więc zrazu uczucie niepewności, a to tem bardziej, że na rzetelność i skrupulatność kupców greckich i ormiańskich, a z nimi ciągle się ma do czynienia, liczyć nie można. Jest tam też zwyczaj, nigdzie na świecie nie praktykowany, że kupiec, sprzedający n. p. towar za 3 franki, dostawszy od gościa czterofrankówkę nie wydaje całego franka, lecz potrąca sobie metalika „za zmienianie“. A ponieważ niepodobna nosić przy sobie torby z drobniakami najrozmaitszego rodzaju, przeto ulega się ciągle i przy każdem kupnie, przy każdem płaceniu, temu orygynalnemu wyzyskowi. Ludzie miejscowi jakoś się wykłócą i całą resztę sobie od kupca wywalczą, ale cudzoziemiec jest bezbronny. Nie wiele ostatecznie szkody na tem się ponosi, ale sam proceder ten jest wstrętny i trąci już oryentem.

A czy w Konstantynopolu tanio, czy drogo? Wedle mego pojęcia bardzo tanio, mniej więcej tak, jak we Włoszech, a stanowczo taniej, niż we Lwowie. Podróżowałem w roku ubiegłym po Szwajcaryi i płaciłem także wszystko drożej, niż w Konstantynopolu. — A powodem tej taniości, która mnie zdziwiła, bom się wprost drożyzny niezwykłej obawiał, jest niska jednostka monetarna: — piastr.

Kiedym w pierwszym hotelu na wyspie Prinkipo, „tureckiej Ostendzie“, za doskonały lunch z winem zapłacił 30 piastrów, miał zapewne dzierżawca tego wspaniałego hotelu to błogie uczucie, że porządnie udarł cudzoziemca, a dla mnie reprezentowało to niespełna 3 zł., a więc kwotę, za którą u nas nie dostanie śniadania z homarami i innymi przysmakami i butelką dobrego wina — zwłaszcza na tarasie z niezrównanie wspaniałym widokiem na morze Marmara i całą grupę wysp książęcych.

Drożyzny więc lękać się nie potrzebuje, kto przywykł do wysokiej jednostki monetarnej, jak nasz gulden austryacki, a za 18 godzin ekspresem berlińskim dostać się można ze Lwowa nad Czarne morze, do Konstancyi (Küstendie); zkąd wytworny statek rumuński w 15 godzinach przybywa do Konstantynopola. — A więc jazda, kto może! bo warto.

Dr. T. Gerstman.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austryackie koleje państwowe. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że Ministerstwo kolei żelaznych zamierza zaprowadzić na próbę ruch pociągów osobowych na państwowych kolejach lokalnych z pomocą elektryczności. — Pierwsza taka próba ma być uczyniona na przestrzeni Tabor-Bechyn.

Z końcem ubiegłego półrocza znajdowało się w stadyum budowy 284·9 kilometrów głównych kolei, a 657·6 kilometrów kolei lokalnych.

Stan zbiorów na Węgrzech wykazuje — jak telegrafują z Budapesztu — średni rezultat. Wynosi on w pszenicy: 37·3 miliona hektolitrów czyli w stosunku do tego samego czasu roku poprzedniego o 2,000.000 więcej; w życie: 12·1 miliona hektolitr., czyli o 0·4 miliona więcej, niż w roku poprzednim; owies dał 11·4 miliona hektolitr., czyli mniej więcej tyle co w roku poprzednim.

Światowe zbiory tegoroczne wykazują, według sprawozdań węgierskiego ministerstwa rolnictwa, w stosunku do roku poprzedniego znaczną zniżkę. I tak, pszenica około 870 do 980 milionów hektolitr. mniej niż roku poprzedniego, — żyto 450 do 500, — jęczmień 312 do 335, — owies od 910 do 950.

Monopol wódczany w Królestwie Polskiem — jak donosi *Wiestnik Finansów* — sprowadził zmniejszenie produkcyi, jakoteż i konsumcyi wódek. Jakkolwiek w pierwszych dziesięciu miesiącach ostatniej kampanii w guberniach Królestwa Polskiego wyprodukowano, w porównaniu z kampanią 1896/7 roku, trochę mniej, a mianowicie 2,259.000 wiader wobec 2,282 000 wiader, to jednak zapasy w dniu 1 (13) maja podniosły się z 1,017.723 do 1,413.762 wiader bezwodnego spirytusu, czyli prawie 40 prc. Porównując zaś pierwsze dziesięć miesięcy dwóch ostatnich kampanij, to jest 1897/8 i 1898/9, widzimy, że liczba gorzelni czynnych w Królestwie Polskiem spadła z 335 na 315, przyczem najbardziej zmniejszyła się liczba gorzelni w gubernii warszawskiej, w której z 58 gorzelń pozostało 48.

We wszystkich guberniach Królestwa Polskiego w pierwszym z tych okresów wyprodukowano 5,855.038 wiader bezwodnego spirytusu, a w drugim 5,649.301 wiader, to jest w dwóch ostatnich kampaniach produkcya się zmniejszyła, zapasy wszakże wzrosły o 92.023 wiader. Największe zmniejszenie produkcyi gorzelniczej, a zarazem konsumcyi wódek, widzimy w guberni warszawskiej, gdzie w pierwszym okresie wyprodukowano 1,314.321 wiader, w drugim 974.619 wiader, przyczem zapasy wynosiły 861.089 i 723.604 wiader, to jest gdy produkcya w guberni warszawskiej zmniejszyła się w czwórnasób (o 25 prc.), zapasy zmniejszyły się tylko o 15 procent.

Związek rossyjsko-niemiecki. *Now. Wrem.* zamieszcza następującą notatkę: „Jakkolwiek agraryusze niemieccy pogodzili się już z zawartymi z Rossyą traktatami handlowymi, nie szczędzą jednak wysiłków, aby zapobiedz przyjściu do skutku nowych traktatów. Zabiegi agraryuszów znajdą energiczne przeciwdziałanie ze strony utworzonego w Bremie związku rossyjsko-niemieckiego, którego zadanie polega na zbliżeniu kół handlowych Niemiec i Rossyi. Związek ten wystąpił obecnie do rossyjskiego ministerstwa skarbu z prośbą o udzielenie pozwolenia na utworzenie oddziału związku w Petersburgu. Celem projektowanego oddziału jest zaznajomienie kupców rossyjskich z najdogodniejszymi dla nich rynkami niemieckiemi, z warunkami handlu niemieckiego, z podażą i popytem, dalej ułatwienie kupiectwu rossyjskiemu stosunków z władzami niemieckiemi i w ogóle udzielenie wszelkiego rodzaju pomocy“.

Totalizator w Rossyi. Dzienniki petersburskie donoszą, iż totalizator zostanie zniesiony przy wyścigach konnych w miastach prowincyonalnych carstwa. Pozostanie natomiast nadal w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Kijowie i Odessie.

Wiedeń, 29 sierpnia. Spirytus 20·— do 20·40. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 13·— do —·—.

Wiedeń, 29 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·48 do 8·49, na wiosnę 1900 roku 8·77 do 8·79, żyto na jesień 6·93 do 6·94, na wiosnę 1900 roku 7·22 do 7·24, kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik 5·11 do 5·12, na maj-czerwiec 1900 r. 5·27 do 5·28, owies na jesień 5·57 do 5·58, na wiosnę 5.84 do 5.85, rzepak na wrzesień-październik 12·25 do 12·35, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: pewna.
Pogoda: piękna.

Budapeszt, 29 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·39 do 8·40, na kwiecień 1900 roku 8·70 do 8·71, żyto na październik 6·68 do 6·70, kukurudza na sierpień 4·82 do 4·83, na maj r. 1900 5·01 do 5·02, owies na październik 5·28 do 5·29, rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę: dostateczne.
Chęć kupna: dobra.
Tendencya: lepsza.
Pogoda: piękna.

Berlin, 29 sierpnia. Banknoty austryackie 169·85. Spirytus 43·50.

Frankfurt, 29 sierpnia. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 241·50, koleje państwowe 149·70, Alpiny —·—, Disconto 196·85, Laura —·—.

Paryż, 29 sierpnia. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100·20. Mąka 42·30.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13·05 do 13·20, loco Ołomuniec 12·12½, do 12·20, loco Berno-Wiedeń 12·12½, do 12·20, za październik i grudzień loco Aussig 12·52½, do 12·60, cukier w kostkach prima 42·37½, do 42·50, sekunda 43·12½, do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·— do 20·40. Nafta kaukazka transito Tryest 5·25 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 19·55 do 20·05.

Targ zbożowy.

Lwów, 29 sierpnia. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica gotowa nowa 7·75 do 8·—, żyto gotowe 5·90 do 6·20, żyto gotowe na termina 5·75 do 6·—, owies obroczny gotowy 5·50 do 6·—, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do got. 6·25 do 9·75, wyka 4·40 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·60, hreczka 7·25 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 46·—, biała 30·— do 35·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·50, groch pastewny 5·25 do 6·25, do gotowania 6·25 do 9·75.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 18·—, na termin 16·25 do 16·75, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 6105 sztuk. W sumie tej było z Galicyi i Bukowiny 92 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.
Ceny niezmienione.
Niesprzedanych pozostało 156 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 60 sztuk po 25 do 30 złr., 62 sztuk po 31 do 34 złr., 68 sztuk po 35 do 38 złr., 16 sztuk po 39 do 40 złr.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 33 złr.;

krowy podtuczone po 25 do 30 złr.; bydło chude dla masarzy po 20 do 24 złr.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z okazyi artykułu *Słowa Polskiego*, w którym zapytywano się, co się stało z niektórymi postulatami „Koła polskiego“, ważnymi dla naszego kraju, — *Czas* postarał się o autentyczne informacye o stanie danych spraw i podaje je we wczorajszym numerze (196 nr.). W szczególności, według tych informacyj, co do sankcyi ustaw, uchwalonych przez Sejm w sprawie regulacyi niektórych rzek, to regulacya rzeki Soły kosztem 1,700.000 złr. otrzymała sankcyę Monarszą dnia 29 kwietnia bieżącego roku. W ten sam dzień sankcyonowaną została ustawa o regulacyi rzeki Łomnicy, kosztem 2,388.500. Z powyższych kwot ponosi Państwo — jak wiadomo — sześćdziesiąt procent. Regulacya górnego Dniestru na przestrzeni Kornałowice-Rozwadów-Strwiąża na przestrzeni Biskowice — ujście do Dniestru i ujściu Tyśmienicy i Wereszycy, nie otrzymały jeszcze wprawdzie sankcyi, ale, że ta sankcya jest niewątpliwą, dowodzi fakt, że w budżet na rok 1900 wstawiono już potrzebną na ten cel kwotę w stosunku do ogólnych, na 4,600.000 złr. preliminowanych kosztów. Nadto z budżetu Ministerstwa rolnictwa przeznaczono znaczne roczne kwoty na cały szereg lat, na regulacyę następujących rzek: Biały, Dniestru, Bugu, Kisieliny, Gniłej-Lipy, Krzemienicy, Babulówki, Bystry, Soły, Łomnicy i Wisłoki, oraz na osuszenie bagien oleskich.

Co do gimnazyum polskiego w Cieszynie, to subwencya na to gimnazyum wstawioną już została w budżet na rok przyszły.

Co do reformy skarbu krajowego, to reforma ta i przyczynienie się Państwa do potrzeb autonomii, mają realną podstawę w nowej ustawie podatkowej, a wydatność ich zależy od rezultatu podatku osobisto dochodowego.

Co do dotacyi dla Galicyi na melioracye rolne, odpowiadającej procentowemu stosunkowi Galicyi do Państwa, — to fundusz melioracyjny ustanowiony został na rok 1899 w kwocie jednego miliona, z czego przeznaczono dla Galicyi 341.825 złr., to jest przeszło 34 procent, a więc kwotę wyższą jak ta, któraby procentowemu stosunkowi ludności odpowiadała.

Dalej dowiaduje się *Czas*, że sprawa szkoły handlowej w Krakowie jest już zupełnie załatwioną, a statut przyjętym; szkoła handlowa we Lwowie wejdzie w życie z dniem 1 października b. r.

Na pytanie: „Gdzie jest reforma taryf kolejowych, gdzie dotacye wyższe w budżecie Państwa dla naszego kraju, gdzie powiększenie liczby urzędników polskich w Ministerstwach wiedeńskich?“ odpowiada *Czas*, że reforma taryf kolejowych nie jest sprawą, któraby dla Galicyi odrębnie załatwioną być mogła, że sprawa decentralizacyi zarządu kolejowego i połączonej z nią autonomii taryf, przechodzi kompetencyę i siły Koła polskiego, że co do wyższej dotacyi dla naszego kraju, odpowiedź znajduje się w powyższych doniesieniach, a co do pomnożenia liczby urzędników polskich w Ministerstwach wiedeńskich wystarczy uważniejsze czytanie urzędowych ogłoszeń, wszakże bowiem w krótkim stosunkowo czasie, w samem tylko Ministerstwie skarbu, liczba polskich urzędników wzrosła z 10 na 15.

W końcu konstatuje jeszcze *Czas*, że na drogi państwowe w Galicyi przeznaczono ponad zwyczajną dotacyę w kwocie 1,109.000 złr., jeszcze dotacyę nadzwyczajną, wynoszącą 170.000 złr.

Jego Ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wydał onegdaj w Litomierzycach obiad, na który otrzymali zaproszenie generałowie i wybitne osobistości cywilne, a między nimi burmistrz Litomierzyc, poseł do Rady państwa, dr. Funke. Po południu Najd. Arcyksiążę udał się na strzelnicę, gdzie zabawił czas dłuższy. Wieczorem Najd. Arcyksiążę przechadzał się po parku, gdzie przygrywały orkiestry wojskowe, a o zmroku spalono ognie sztuczne. Wczoraj Jego Ces. i Król. Wysokość opuścił Litomierzyce, a przedtem rozdał liczne podarunki. Między innymi dr. Funkemu, burmistrzowi miasta i jego zastępcy posłał Swoje fotografie z własnoręcznym podpisem.

Lublański dziennik *Slovenec* donosi, że Rada państwa będzie zwołana w drugiej połowie października. — Także *Politik* donosi z Wiednia, że Rada państwa zwołaną zostanie dopiero w październiku, z powodu, że część rozporządzeń ugodowych, tycząca się Banku austro-węgierskiego, wydaną być może dopiero w drugiej połowie września po walnem zgromadzeniu Banku.

Narodni Listy twierdzą, jakoby Czechom proponowano (nie dodają z jakiej strony) znaczne koncesye co do ich językowych postulatów, ale w taki sposób, żeby nie prowokować przez to opozycyi niemieckiej. W zamian za to mieliby Czesi uznać niemiecki język jako język dla porozumienia się (tak zwany *Vermittlungssprache*), dla całej Austryi, z wyjątkiem Galicyi i południowego Tyrolu.

W Czechach agitują za założeniem czeskiej Akademii rolniczej. Na dzisiaj zwołane jest zgromadzenie korporacyj agrarnych czeskich do Tabor, celem uchwalenia odpowiednich petycyj. Miasto Tabor chce w znacznej części przyczynić się do kosztów przeksztal-

cenia istniejącej tam szkoły rolniczej na Akademię.

W Chebie odbyła się wczoraj procesya z okazyi uroczystości św. Wincentego, patrona kraju. Po procesyi kilkuset mieszczan z radą miejską i posłem Iro na czele udało się przed starostwo, gdzie odspiewano *Wacht am Rhein*, a Iro wypowiedział mowę. Następnie pochód spokojnie się rozprószył.

W Nowym Iczynie 260 reprezentantów niemieckich gmin powiatu nowo-iczyńskiego demonstrowało przedwczoraj przed starostwem. Wręczyli oni staroście rezolucyę przeciwko podatkowi od cukru i §. 14.

W Celowcu panuje już spokój. Zbiegowiska nie ponowiły się.

Ks. prymas węgierski Vassary zwołał na 14 września do Budapesztu konferencyę episkopatu węgierskiego, której obrady potrwają podobno cały tydzień.

Wczoraj rozpoczął się w mieście górnoszląskiem Nissie wiec katolików z cesarstwa niemieckiego. Rano odbyło się w kościele św. Jakóba solenne nabożeństwo na intencyę prac wiecowych, odprawione przez ks. kardynała Koppa, poczem uczestnicy udali się do uroczyście przystrojonej sali wiecowej, gdzie się odbyło pierwsze posiedzenie. Po zagajeniu wzniesiono okrzyki na cześć Papieża i cesarza i wysłano do obu telegramy hołdownicze.

O ile dotąd wiadomo, udział polskiego górnoszląskiego ludu w wiecu jest bardzo małym. Bytomskie pisma niemieckie donoszą, że nadzwyczajny pociąg osobowy, jaki w zeszłą niedzielę miał wyjechać do Nissy z obwodu przemysłowego, od Katowic przez Bytom i Gliwice, nie wyjechał, a to dla tego, że nie zebrała się dostateczna liczba osób. Inne znowu pismo donosi, że na plebanie w Król. Hucie zgłosiło się razem 15, a w Chorzowie 6 osób, które pojechać zamierzały do Nissy. Oprócz tego donoszą redakcyi *Dziennika Szląskiego*, że także z innych stron bardzo mało osób wybierało się do Nissy. Abstynencyę ludności polskiej, jak wiadomo, spowodowała uchwała komitetu wiecowego, wykluczająca język polski z obrad zebrania.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Jeden z dzienników donosi w telegramie z Kopenhagi, jakoby cesarz Wilhelm miał zamiar udać się do zamku Bernsdorf, aby spotkać się tam z carem rossyjskim. Doniesienie to jest zupełnie zmyślone“.

Car Mikołaj ma wyjechać dzisiaj zagranicę i udać się najpierw do Danii. Słychać, że minister spraw zagranicznych hr. Murawiew, wyjedzie za dni kilka do Paryża.

We wrześniu r. b. ma obradować w Petersburgu komisya pod przowodnictwem ministra rolnictwa Jermołowa, w sprawie wyższego wykształcenia rolniczego kobiet.

Praw. Wietsnik ogłosił rozkaz carski w sprawie zakładania konwiktów szlacheckich dla uczniów średnich zakładów naukowych, rządowych. Konwikty takie mogą być zakładane przez gubernialne zgromadzenia szlacheckie. Jednorazowe wydatki na urządzenie konwiktów skarb bierze na siebie, na utrzymanie ich zaś w połowie łoży skarb, a w połowie zgromadzenie szlachty. Dozór nad konwiktami przysługuje ministerstwu oświaty.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż z polecenia generał-dubernatora finlandzkiego zamknięto na trzy miesiące wydawnictwo gazety *Päivälehti* a gazety *Wüpurin Sanomah* na miesiąc. Kilka innych gazet otrzymało ostrzeżenie.

Przedwczoraj doręczono wszystkim oskarżonym w sprawie zamachu na króla Milana i spisku, akt oskarżenia. Proces, który ma się rozpocząć z końcem bieżącego tygodnia, potrwa dwa do trzech tygodni.

Do Sofii przybył już pułkownik rossyjskiego sztabu generalnego Jepanaczin, który otrzymał misyę dokładnego zapoznania się ze stanem armii bułgarskiej i ze wszystkimi stosunkami wojskowymi. Zabawi on w Bułgaryi mniej więcej trzy tygodni i w tym czasie zwiedzi zakłady wojskowe i koszary i będzie obecnym na większych i mniejszych ćwiczeniach, oraz manewrach. Z powodu tej misyi pisze *Nowoje Wremia*: „Na nowo tedy przychodzi do skutku dawny rossyjsko-bułgarski sojusz militarny, a to w formie, która odpowiada najbardziej interesom samej Bułgaryi i wzmacnia serdeczne stosunki pomiędzy Rossyą i utworzonem przez nią księstwem.“

Król duński, Chrystyan, zamianował b. członka folkethingu, Ludwika Bramsera, ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Bardenfletha.

Według depesz z Paryża, właściciele magazynów przy Rue Chabrol wysłali deputacyę do prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau z prośbą, aby położył już wreszcie kres oblężeniu, które w wysokim stopniu hamuje komunikacyę i wyrządza im szkodę.

Wobec rozmaitych pogłosek, stwierdza *Agencya Havasa*, że sekcya statystyczna sztabu generalnego we francuskim ministerstwie wojny nie zajmuje się obecnie sprawami szpiegostwa, dział ten bowiem przydzielono do służby bezpieczeństwa.

„Whist“ wyraża we *Figarze* przypuszczenie, że wobec procesu w Rennes, zagraniczni *attachées* wojskowi postępować będą nadal z większą przezornością.

Francuska prasa rewizyonistyczna domaga się gwałtownie, aby przeciwko generałowi Mercier wdrożono śledztwo z powodu nadużycia władzy urzędowej i fałszywych zeznań. Na to odpowiada urzędowa nota, ogłoszona przez *Agencyę Havasa*, że rząd związany jest uchwałą Izby z dnia 5 czerwca b. r. i przed zakończeniem procesu nie może niczego przedsięwziąć.

Korespondent *N. Fr. Presse* telegrafuje z Rennes, iż w niedzielę przez cały dzień utrzymywała się tam pogłoska, jakoby generał Mercier uciekł do Anglii. Pogłoska okazała się nieprawdziwą. Natomiast wydał Mercier broszurę, w ktorej prostuje relacye o swoich zeznania mylnie podane w stenograficznych sprawodaniach *Figara*.

Jeden z redaktorów *Lanterne* rozmawiał z pułkownikiem du Paty de Clam, który powiedział mu, iż właśnie pracuje nad zestawieniem swoich zeznań, w których wykaże całą prawdę, nie troszcząc się o to, na czyją korzyść lub niekorzyść to wypadnie.

W Brukseli, z powodu zapowiedzianego przybycia księcia Orleańskiego, panuje wielkie wzburzenie. — Socyaliści i radykalni przygotowują się, ażeby go wydalić już od granicy.

Agencya Stefaniego donosi, że wszystkie koła polityczne trwają przy zamiarze, aby rokowania Włoch z Chinami toczyły się dalej w tonie pokojowym, na gruncie handlowo-politycznym. Nie jest jednak wykluczona możliwość komplikacyi, a to na wypadek, gdyby rząd chiński stawiał systematyczny opór umiarkowanym życzeniom włoskim.

Z wysp Samoańskich, z Apii donoszą, że tymczasowy rząd wydał proklamacyę, wzywającą do powrotu do domów tych zwolenników Malietoy, którzy pozostają w Apii, nie będąc jej stałymi mieszkańcami.

Z Waszyngtonu donoszą do *Pol. Corr.*, że rezydent Stanów Zjednoczonych w Chile miał otrzymać rozkaz, aby z rządem chileńskim zawiązał rokowania o kupno kilku wysp, położonych w południowej części oceanu Spokojnego, w pobliżu cieśniny Magelańskiej. — Wyspy te są częścią z grupy Wellingtona, a mają posłużyć na południu Ameryki jako stacye węglowe dla handlu Ameryki północnej, który się ku południowi coraz bardziej rozwija, oraz za punkt oparcia dla floty wojennej Stanów Zjednoczonych na południowych kończynach Ameryki południowej. Dzienniki chileńskie twierdzą jednak, że właśnie z wyż przytoczonych powodów Chile będzie musiało odrzucić pretensye waszyngtońskie. To, że Stany Zjednoczone na południu Ameryki południowej, nie mają punktu oparcia dla swego handlu i floty, jest nie tylko dla Chile, ale dla wszystkich państw zachodniego wybrzeża Ameryki południowej gwarancyą, że Stany Zjednoczone pozostawią je w pokoju. Zresztą Chile zaszkodziłoby własnemu przemysłowi węglowemu, gdyby Unii północnej pozwoliło tuż pod swym bokiem zakładać składy węgla obcego. Nie zdaje się przeto, aby zabiegi północno-amerykańskiego rezydenta w Chile odniosły zamierzony skutek.

Były dowódca floty amerykańskiej na wodach filipińskich, adm. Devey, oświadczył korespondentowi jednego z pism, że nie pochwala bynajmniej polityki rządu na archipelagu. „Powstanie Tagalów — mówił — jest skutkiem anarchii, panującej na wyspach. Powstańcy ostatecznie będą musieli poddać się prawu, i mniemam, że sprawa będzie załatwiona w najbliższym czasie. Filipińczycy umieliby rządzić się sami. Jest to tylko kwestyą czasu, ale jedynym sposobem zakończenia powstania i zapewnienia wyspom możliwości rozwoju, jest przyznanie samorządu wszystkim mieszkańcom. W takim razie inne trudności upadną same przez się, świat będzie zadowolony, a przedewszystkiem Filipińczycy, którzy uważają się za godnych samorządu i są nimi rzeczywiście. Ja osobiście, nigdy nie pochwalałem użycia przemocy względem Filipińczyków. Obecnie wyspy są blokowane przez flotę, a na lądzie toczy się nieustanna wojna. Należałoby wreszcie położyć kres tym nienormalnym stosunkom. Mojem zdaniem trzeba Tagalom przyznać przedewszystkiem samorząd, a potem dopiero możnaby pomówić o aneksyi. Takie jest moje przekonanie; pragnę, aby zaprzestano gwałtów. Sądzę, że udzielenie wyspom autonomii byłoby najsprawiedliwszem i najlogiczniejszem rozwiązaniem sprawy“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 sierpnia. *(Dep. pryw. telef.)* Dzisiaj odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie testamentu ś. p. Czerneka. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I. instancyi, orzekający, że w myśl ostatniej woli Czerneka spadek ma przypaść przywódcom stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Kraków, 29 sierpnia. *(Dep. pryw. telef.)* *Czas* donosi: Rozdawnictwo zboża zakupionego z funduszów państwowych na zasiewy jesienne dla włościan z wsi powiatu krakowskiego, w okręgu nawiedzonym powodzią, odbędzie się w dniu 6 września b. r.

Wiedeń, 29 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie rolnictwa sekretarza Namiestnictwa, Stanisława Nieczuję Dobrowolskiego, wicesekretarzem ministeryalnym.

Wiedeń, 29 sierpnia. Prognoza centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu na jutro dla całej Galicyi opiewa: od czasu do czasu pochmurno, pogoda, ciepło.

Praga, 29 sierpnia. Z powodu zapowiedzianego przejazdu Najj Pana przez Pragę, wszystkie gmachy, zostające pod zarządem miejskim, udekorowano.

Auscha (Uściek), 29 sierpnia. Przybył tu na manewry Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i został przez ludność miejscową entuzyastycznie powitany. Po manewrach dywizyi przeciw dywizyi rozbito w Uścieku kwaterę główną VIII. korpusu,

Salcburg, 29 sierpnia. W miejscowości St. Koloman odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Hohenelbe, 29 sierpnia. Wczoraj odbyły się tu niemiecko-narodowe demonstracye. Zandarmerya wkroczyła, lecz wpierw jeszcze deszcz ulewny rozprószył demonstantów.

Płock, 29 sierpnia. *(Dep. pryw.)* Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się otwarcie wystawy bydła i koni; wystawa przedstawia się bardzo dobrze, a ma także piękny dział ogrodniczy.

Odessa, 29 sierpnia. *(Dep. pryw.)*. Proces w sprawie zatonięcia statku parowego „Katarzyna“, który w czerwcu zetknął się ze statkiem parowym „Piotr“, przyczem 6 ludzi z załogi i 2 pasażerów poniosło śmierć, odbędzie się w sądzie okręgowym w Kutajsku w listopadzie r. b. Jako oskarżeni staną kapitan okrętu Orłowski i dwaj sternicy.

Petersburg, 29 sierpnia. *(Dep. pryw.)* *Petersb. Listok* donosi, że 29 sierpnia wywieziony został na zamieszkanie do gubernii archangielskiej ks. Bielakiewicz.

Paryż, 29 sierpnia. W sprawie sprzysiężenia przedsięwzięto u prezesa stowarzyszenia młodzieży antysemickiej, p. Dubuc, rewizyę domową, przyczem zabrano rozmaite papiery, mające rzekomo wielką doniosłość.

Paryż, 29 sierpnia. Na wczoraj zapowiedziana była rada gabinetowa, celem narad nad zwołaniem Trybunału stanu dla rozpatrywania oskarżenia przeciw aresztowanym pod zarzutem spisku przeciw republice.

Paryż, 29 sierpnia. *Matin* zapewnia, że Trybunał stanu nie zbierze się przed drugą połową września.

Chicago, 29 sierpnia. Wielka hala, zbudowana ze stali, celem wynajmowania na wielkie mityngi, zawaliła się, grzebiąc pod stosami żelaza wielu ludzi. Dotychczas wydobyto 12 ciężko rannych.

Nowy proces Dreyfusa.

Rennes, 29 sierpnia. Z powodu, że prezydent trybunału wojennego i inne wybitne osobistości otrzymują ustawicznie listy z pogróżkami, zarządzono dziś cały szereg ostrożności. Przedsięwzięto rewizyę kieszeniową publiczności, znajdującej się na miejscach stojących i zabroniono przynoszenia do sali aparatów fotograficznych. Okienka od piwnic pod gmachem licealnym zabito blachą.

Na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchiwano najpierw pułkownika Cordièra, b. zastępcę pułkownika Sandherra w wojskowem biurze wywiadowczym. Cordièr zeznawał przychylnie dla Dreyfusa, twierdząc, że śledztwo Picquarta rozprószyło w jego przekonaniu wszelkie podejrzzenia przeciw Dreyfusowi.

Posiedzenie trwa dalej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·92, Renta majowa 100·25, Węgierska renta koronowa 96·25, Kredyty 385·25, Węg. kred. 392·—, Anglobank 151·75, Union 309·—, Bankverein 271·75, Länderbank 241·50, Staatsbany 350·50, Lombardy 73·50, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni 216·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 284·50, Rima Muranyi 332·50, Prager Eisen 1390.—, Losy tureckie 60·50, Ruble (Event.) 127·25, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 95·80, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·50. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya słabsza.

Wiedeń, 29 sierpnia 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·92, Renta majowa 100·25, Węgierska renta koronowa 96·25, Kredyty 385·25, Węg. kredyt. 392·—, Anglobank 151·75, Union 309·50, Bankverein 271·75, Länderbank 241·—, Staatsbany 350·25, Lombardy 73·75, Elbethal 257·50, Fabryka broni 217·—, Akcye tytoniowe 141·—, Alpiny 284·—, Rima Muranyi 332·25, Prager Eisen 1387 nom., Losy tureckie 60·80, Ruble (Event.) 127·25, 20-frank. 9·55·50, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway 455·—: Tendencya: bez ochoty.

Wiedeń, 29 sierpnia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 385·12, Akcye węg. zakł. kredyt. 392·—, Akcye Anglobanku 151·75, Akcye Unionbanku 309·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 241·—, Akcye Bankvereinu 271·50, Akcye Bodenkredit 559·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 376·—, Akcye kolei państwowych 350·25, Akcye kolei południowej 73·50, Akcye tramwayowe 457·—, Akcye kolei Elbethal 256·—, Akcye kolei północnej 322·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·—, Akcye Alpine 285·60, Akcye Rima Muranyi 331·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1389·—, Akcye fabryki broni 213·—, Akcye tureckie tytoniowe 140·25, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·25, Renta majowa 100·25, Austryacka renta koronowa 100·10, Węgierska renta koronowa 96·10, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·80, 4 prc. listy Banku krajowego 97·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·20, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·60, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 95·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·75, Losy tureckie 60·90, Marki 58·90, Rubel 127·37. Lombardy —·—.

Berlin, 29 sierpnia 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 240·80, Disconto Gesellschaft 193·60. Tendencya: słaba.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 29 sierpnia 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	375	—	384	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	198	—	200	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	50	286	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	200	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	253	—	258	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	—	97	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	97	—	97	70
4% los w 56 lat	94	—	95	70
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	—	96	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	70	94	40
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	25
„ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
20 frankówka	9	52	9	62
100 rubli rosyjski srebrny	123	—	127	—
100 „ „ papierowych	127	—	128	—
100 marek niemieckich	58	70	59	15

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot.		
maj-listopad	100.25	100.45
luty-sierpień	100.15	100.15
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100.15	100.35
kwiecień-październik	100.15	100.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.—	137.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.75	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	194.75	195.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.50	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.70	117.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.95	100.15
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.45	117.45
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	124.—	125.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.20	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.10	99.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.40	97.40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państw. (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.75	117.95
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.25	96.45
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.60	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.50	140.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.50	162.—
„ „ „ za 50 zł.	161.50	162.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94.40	95.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.60	108.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	95.80	96.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.75	94.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	35.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.70	61.20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.90	97.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.—	120.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.50	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.25	95.75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.80	97.40
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	93.75	94.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.20	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	109.50	110.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.—	99.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.50	100.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.60	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.25	89.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.—	107.60
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.—	107.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	95.50	96.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.30	7.90
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	196.75	197.50
Clary 40 zł. mk.	64.50	65.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	31.—	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.30	28.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	23.75
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.90	21.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.10
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	173.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	151.50	152.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1434.—	1436.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	383.75	384.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	390.—	391.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	376.—	382.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	197.—	200.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	240.50	241.—
„ Austro-węg. 600 zł.	906.—	907.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	309.50	310.—
Czesk. banku związk. 100 zł	135.—	135.50
Zivnostenska banka 100 zł.	134.75	135.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3190.—	3200.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	284.50	285.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.—	215.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	400.—	402.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	374.—	376.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	375.—	400.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	285.50	286.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1402.—	1406.—
Schodnicy 500 kor.	954.—	962.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	141.—	141.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	180.—	181.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	58.97
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.60	120.70
Paryż za 100 fran.	47.75	47.80
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.47	44.55
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.76	11.80
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.50	44.60
Ruble	1.27—	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV 79/90 7 (6492 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Edmunda i Eugeniusza Gurowiczów, aby się w przeciągu roku do spadku po Wojciechu Gurowiczu dnia 13 maja 1890 w Martynowie nowym zmarłym zgłosili, gdyż po upływie tego czasu takowy bez względu na ich roszczenia przyznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 30 maja 1899.

L. cz. A. 300/98 8 (6433 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, że 2 lipca 1898 zmarła w Jasionce Maryanna Głowiak z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się wszystkich, którzyby do spadku tego z ustawy konkurowali, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie swe prawa wywiedli, inaczej spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przyznany zostanie.

Głogów, 5 sierpnia 1899.

L. cz. C. XV 837|99 2 (6413 3—3)

W sprawie Michała Czmiela we Lwowie przeciw Wandzie Hachlewskiej zam. May właścicielce realności we Lwowie o naruszenie posiadania realności pod l. 160 śródm. we Lwowie położonej na skargę z dnia 12 sierpnia 1899 L. cz. C. XV 837/99 ustanawia się dla obecnie z miejsca swego pobytu nieznanej pozwanej Wandy Hachlewskiej zam. May kuratora w osobie dr. Stefana Fedaka adwok. kraj. we Lwowie, który ją w oznaczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo i koszta dopóty bronić będzie, dopóki takowa albo w poniżej wymienionym sądzie sama się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.
Lwów, dnia 15 sierpnia 1899.

L. cz. E. 507|99 2 (6514 2—3)

Marcinowi Pachowiczowi w Laskowy, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Limanowy przeciw niemu i spóln o zapłatę kwoty 129 zł. z pn. ma być doręczono uchwała z dnia 9 maja 1899 E. 507|89 1, którą dozwolono intabulacyi dla powyższej kwoty w stanie biernym realności lwh. 242 w Laskowy.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Marcin Pachowicz obecnie przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Antoniego Pytla w Laskowy.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Pachowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 9 sierpnia 1899.

L. 1259|97 (6547 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Mendla Vogla, że rezolucya hipoteczna z dnia 13 sierpnia 1894 l. 6991 dla niego przeznaczona, doręczoną została do rąk kuratora Pawła Kozakiewicza, naczelnika gm. w Brzozdowcach.

Chodorów, 29 marca 1897.

L. cz. E. 463/99 2 (6503 2—3)

Józefowi Stazykowi w Słupnicach, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Limanowy przeciw Michałowi Kaimowi o 529 zł z pn ma być doręczoną uchwała z dnia 24 kwietnia 1899 E. 469/99 1, którą dozwolono egzekucyjnego zapowiedzenia sum 346 i 364 zł. na realności lwh. 267 gm. Słupnice szlacheckie, Józefa Stazyka własnej, ciążących.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Stazyk przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie Łukasza Goryczkę w Słupnicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Stazyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 9 sierpnia 1899.

L. cz. E 130/98 9 (6530 1—2)

Celem doręczenia nieobecnemu Józefowi Iwańskiemu po Majchrze uchwały egzekucyjnej z 3 marca 1898 L. cz. E. 130/98 dozwolonej sprzedaży realności w Dynowie wyk. 454 i 511 na zaspokojenie wierzytelności Arona Grünesa w kwocie 100 zł. z pn.

Ustanawia się kuratorem notaryusza Józefa Narajewskiego w Dynowie który będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Dynów, dnia 28 maja 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Nr. 5213 von 1899.

AVISO.

Ogłoszenie.

(6699)

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmänischer Vsance beschaft:

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Im Monate — W miesiącu	Abstellungs-Termin / Termin dostawy		Für das Militär-Verpflegs-Magazin in / Dla wojskowego magazynu prowiantowego								Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in / Dla Filii Wojskowego magazynu prowiantowego													
			Lemberg we Lwowie		Czernowitz w Czerniowcach		Stanislan w Stanisławowie		Złoczów w Złoczowie		Brzeżany w Brzeżanach		Kamionka strumił. w Kamionce strumił.	Kolomea w Kołomyji		Manasterzyska w Monasterzyskach		Gross Mosty w Mostach wielkich		Neu Zuczka Nowa Zuczka	Tarnopol w Tarnopolu		Żółkiew w Żółkwi
			Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Owsa	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Hafer Owsa	Roggen Żyto	Hafer Żyto	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Żyta	Hafer Owsa
			Metercentner — Cetnarow metrycznych																				
September Wrześniu	1899 und zwar a mianowicie	bis inclusive 30 włącznie do 30	2000	—	1000	—	2000	1000	500	—	400	1000	—	1200	500	—	—	—	—	—	400	—	—
October Październiku		bis inclusive 15 włącznie do 15	2000	—	—	—	2000	—	—	—	—	—	—	600	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		bis inclusive 31 włącznie do 31	6000	—	2000	—	1000	2000	500	—	200	1000	—	600	500	—	—	—	—	—	450	—	—
November Listopadzie		bis inclusive 15 włącznie do 15	6000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	300	—	—	—	—	—
		bis inclusive 30 włącznie do 30	—	—	1600	—	1000	2000	800	1000	300	1000	900	500	500	500	1500	—	1000	—	500	950	1700
Dezember Grudniu		bis inclusive 31 włącznie do 31	6000	5000	1500	1500	2000	3000	800	1000	200	1000	900	1000	1000	—	—	400	1000	1000	500	900	1700
Jänner Styczniu	1900 und zwar a mianowicie	bis inclusive 31 włącznie do 31	6000	7000	1500	1500	1000	3000	800	1000	100	500	900	1000	1500	100	2000	300	1000	1000	500	900	1700
Februar Lutym		bis inclusive 28 włącznie do 28	6000	7000	1000	1500	1000	2000	800	1000	200	500	900	600	1000	100	1 000	300	1000	1000	500	900	1700
März Marcu		bis inclusive 31 włącznie do 31	6000	7000	1000	1500	1000	2000	800	1500	400	500	900	600	800	100	1000	300	1000	1000	500	800	1700
April Kwietniu		bis inclusive 30 włącznie do 30	6000	7000	1000	2000	1130	2000	800	1500	600	500	900	730	1000	130	900	300	1200	1000	500	800	1700
Mai Maju		bis inclusive 31 włącznie do 31	5800	6600	1000	2000	—	1100	800	1500	1000	300	830	—	1100	—	2400	—	1200	2000	400	800	2000
Zusammen — Razem			51800	39600	11600	10000	12130	18100	6600	8500	3400	6300	6230	6830	7900	930	8800	1900	7400	7000	4250	6050	12200

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von vierzehn Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 9 September 1899, 10 Uhr vormittags, bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer" versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschrieben Bedarfsmengen — von Producenten selbst bis 100 q. herab — gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

Die Preise sind nicht comulativ, sondern für jeden Artikel abgesondert per Metercentner anzugeben. Stimmen im Verkaufsantrage die in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Preise nicht überein, so werden nur die in Buchstaben geschriebenen Preise berücksichtigt.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss u. z. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf amtlichem Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg einlange.

Derartige Unternehmer haben — wenn es die Corps-Intendanz für angemessen erachtet — die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung über Aufforderung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer im Falle ihm eine solche vorgeschrieben wird, gleichzeitig mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution unbedingt befreit.

Producenten (Landwirte) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufantrage beizubringen, in welchem bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

4. Die Abstellung der Artikel hat franço Depot der vorgenannten Verpflegs- (Filial-) Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Bei Fruchtanboten ab eigenes Magazin, Lagerhaus, etc., ist im Offert ausdrücklich anzugeben, ob die Waare in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden wird.

5. Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offeriert, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

6. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär- Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbriefe zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificieren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

7. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise nach Massgabe der vorhandenen Vorräthe, wenn diese im Verkaufs-Antrage bedungen und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

8. Der Roggen und Hafer muss unbedingt die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene (magazinsmässige) Qualität haben.

9. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Brzeżany, Kolomea, Kamionka strumiłowa, Neu-Zuczka, Tarnopol und Żółkiew, während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancenhefte vom 17 August 1899 Nr.

1. Odnośone w formie listu dokładnie ułożone i marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty, które nie powinne na krótszy czas jak na czternastodniowy termin obowiązywać, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies" najdalej do 9 września 1899 o godzinie 10 przed południem w Intendanturze 11 Korpusu we Lwowie. — Oferty dostawy nadesłane za późno, lub drogą telegraficzną, jako też takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Odnośne oferty mogą opiewać albo na całą wyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości oferty producentów aż do 100 cent. metr., przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednego lub drugiego artykułu, lub pewnej tylko części oferowanej ilości.

Ceny od cetnara metr. na dostawić się mające artykuły nie należy podawać zbiorowo, lecz za każdy artykuł osobno.

Gdyby w ofercie liczbami i literami wyrażone ceny nie zgadzały się ze sobą, w takim razie będą tylko ceny literami uwydatnione, uwzględnione.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez Izbę handlowo-przemysłową, w przeciwnym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy, Intendanturze 11 Korpusu we Lwowie przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy są obowiązani także jeżeli Intendantura korpuśna za potrzebne uzna, dla zapewnienia swoich zobowiązań, na wezwanie złożyć kaucyę w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę — jeżeli takowa wyraźnie wymaganą będzie — należy złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są co do dostawy własnych produktów od kaucyi w każdym razie uwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają przedłożyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze z potwierdzeniem, że są rzeczywiście producentami i że cała oferowana ilość z ich własnej produkcyi pochodzi.

4. Odstawa artykułów ma się odbyć franco do składów wyż wymienionych prowiantowych (filialnych) magazynów według wskazówek tychże. Przy oferowaniu zboża z odstawą z własnych magazynów, składów itp., ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie we workach lub alla rinfusa (w nasypach) oddawany.

5. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tychże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane, najmniej dwa kilogramy ważące wzory, nadesłane.

W ofercie musi być zawsze wymieniona proweniencya dostawić mającego się zboża.

6. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem co już w podaniu zastrzedz sobie należy, w tym to razie należy proweniencyę pojedynczych partyi o ile możności przez wymienienie miejsc odbioru oznaczyć.

Zwraca się przytem szczególną uwagę na specyalne taryfy rozmaitych sieci kolejowych dla ruchu ogólnego, że przy naładowaniu pełnych wagonów, naturaliów, opłata za przewóz od takowych taniej wypadnie, aniżeli taryfa wojskowa.

7. Wypożyczanie wojskowych worów może wyjątkowo w miarę znajdujących się zapasów i za złożeniem przepisanego odszkodowania tylko wtedy nastąpić, jeżeli to w podaniu zawarunkowanem zostało.

8. Żyto i owies musi bezwarunkowo odpowiadać jakości ustanowionej przepisami dla zaopatrzenia c. i k. wojska w żywność.

9. Bliższe warunki, które tym kupnom za dostawę służyć mają, są w zeszytach uzanców z dnia 17 sierpnia 1899 do l. 5213 osobno, urzędownie dla dotyczącej rozprawy sporządzonych zawarte i mogą być przez każdego interesowanego w Intendanturze, magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i w filialnych magazynach żywności w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce strumiłowej, Żuczce nowej, Tarnopolu i Żółkwi podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzane.

5213 zu entnehmen. Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufsantrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden. Ungeachtet dessen ist in dem Verkaufsantrage zum Ausdrucke zu bringen, dass sich der Anbotsteller diesem ihm im vollen Umfange bekannten Usancenhefte Nr. 5213 vom 17 August 1899 unterwirft.

10. Usancenhefte können bei den genannten Militär-Verpflegs- (Filial-) Magazin zum Preise von 8 Kreuzern bezogen werden. Bei diesen Verpflegsanstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

11. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Roggen- der Hafer Rate wird die Zahlung nach der Bestimmungen des Usancenheftes geleistet werden.

12. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte, werden Preisbonificationen nicht zugestanden.

13. Die aus dieser Lieferung erforderlichen Quittungsstempel trägt das Aerar.

14. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungon, welche bei den im Punkte 9 genannten Militär-Verplegs-Magazinen, sowie bei der Intendanz des 11 Corps eingesehen werden konnen. Ueberdies sind diese Begünstigung im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Corporationen des Intendanz Bereiches bereits verlautbart werden.

Lemberg, am 17 August 1899.

Von der k. und k. Intendanz des 11. Corps.

Każdy oferent jest z chwilą wniesienia oferty warunkami tego zeszytu ugody (Usancenhefte) związany. Pomimo to należy w ofercie wyraźnie podać, że sprzedający ze znanemi mu w całej osnowie warunkami tego zeszytu (Usancenheft Nr. 5213 v. 17 August 1899) zupełnie się zgadza.

10. Przepisanych zeszytów (Usancenhefte) można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach (filiach) po cenie 8 ct. W tych zakładach można także zasiągnąć potrzebnych wyjaśnień.

11. Za każdą dostawę zawarunkowanej jakości i ilości żyta i owsa w terminie oznaczonym nastąpi zapłata wedłng przeznaczeń w zeszycie dostaw (Usancenheft).

Za wszystkie dostawione naturalia do filii magazynów prowiantowych uiszczą zapłatą odnośne wojskowe magazyny prowiantowe.

12 Za zboże mające wyższą wagę jakościową do zawarunkowanej nie będzie przyznaną żadna bonifikacya.

13. Wydatki za stemple na kwity z tej dostawy wynikłe ponosi wojskowość.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 11 Korpusu we Lwowie, jakoteż w magazynach prowiantowych punktem 9. objętych, strony interesowane przeglądnąć mogą. Ogłoszenie tych ułatwień poczyniły także władze polityczne i towarzystwa rolnicze leżące w obrębie intendantury.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1899.

Z c. i k. Intendantury 11. Korpusu.

L. cz. Nc. IV. 149/98 (56) (6612 3—3)

Na żądanie kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez p. adw. dr. Forysta odbędzie się dnia 28 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya majętności Luszowice z folwarkiem Dębowice lwh. 378 Lipiny przyległość do Luszowic lwh. 374 ks. tab. objętych obecnie Gabryeli z Winnickich hr. Colloredo własnych, każdej majętności osobno wraz z przynależnościami, składającemi się w majętności Luszowice z budynków mieszkalnych i gospodarczych i inwentarza żywego i martwego w majętności Lipiny nie ma przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a to: a majętność Luszowice na kwotę 48601 zł. 63 ct. a jej przynależności na kwotę 5196 zł., b) Lipiny na kwotę 38467 zł. 54 ct. aw.

Najniższa cena wynosi ad a) co do dóbr Luszowice 35865 zł. 8 ct, ad b) co do dóbr Lipiny 25645 zł. 3 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5 sierpnia 1899.

L. cz. E. 461/98 (5) (6315 3—3)

Na żądanie p. Nachmana Majera kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 3 października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności lwh. 7 ks. grunt. gminy Żabie objętej z parceli bud. l. 713 z dwoma domkami i z parc. grunt. l. 4562/2.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 37 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 23 zł. 75 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 16 czerwca 1899.

L. cz. E. 806/98 (3) (5751 3—3)

Po prawomocnem zatwierdzeniu warunków licytacyjnych, odbędzie się żądanie Zofii Adamskiej dnia 4 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacya realności lwh. 259 ks. gr. gm. Długie objętej, nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Szymonie Twardym własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów i drzewostanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 448 zł. 10 ct., przynależności zaś na 18 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 311 zł. 12 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 26.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28 czerwca 1899.

L. cz. E. 67/96 (9) (6657 3—3)

Na żądanie Salamona Kesslera, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya połowy realności wyk. hip. l. 217 ks. gr. gm. Wiśniowczyk objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśniowczyk, dnia 9 sierpnia 1899.

L. cz. E. 2578/98 4 (6498 3—3))

Dnia 4 października 1899 o godz. $8^1/_2$ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya domu lwh. 1365 gm. Kałusz dłużnika Herscha Limoni własnej. Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3374 zł.

Najniższa cena ustanawia się na żądanie wierzyciela na 2249 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. II. 590|99 (4) (6412 3—3)

Na żądanie Firmy „Wolf Czopp“ we Lwowie, zastąpionej przez adw. p. dr. Weissa odbędzie się dnia 5 października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 5|24 części realności pod lk. 505 3|4 we Lwowie objętej wyk. hip. l. 406|III a wedle karty B. poz. 10 i 68 Sluwy Lei 2-im. Sokal urodzonej Silberstein własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z kilku starych kluczy i kilku okien podwójnych.

Części nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę są ocenione na 1352 zł. 8 ct.

Najniższa cena wynosi 676 zł. 04 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 24 lipca 1899.

L. cz. E. III. 439/98 (36) (6560 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyj. akc. Banku hip. we Lwowie, zastąpionego przez adwok. dr Wilchelma Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 4 października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I licytacya realności pod Nr. orj. 4 ul. św. Michała we Lwowie, pod l kons. $113^2/_4$ składającej się z parceli budowlanej lkat. 1727/2, objętej wykazem hip. l. 92 dz. II ks. gr. gminy m. Lwowa wraz z przynależnościami składającemi się się z okien, drzwi, śmietnika, kufy na wodę, pompy do studni i kluczy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 96134 zł. 40 ct. a. w. przynależności zaś na 658 zł. 32 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 4896 zł. 36 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może, każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełpomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VII.

Lwów, dnia 15 lipca 1899.

L. 20968/99 (6698 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1900 1901 i 1902 odbędzie się dnia 12 września 1899 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1900 dostawić się mającego w ilości 5725 metr. sześciennych wynoszą 23865 zł. 55 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 stycznia 1899

Ч. сп. Е. 236/98 (3) (6691)

На попиранє Нікодема і Каролїни Петришин заступлених через адвоката Др. Стефана Федака у Львові, відбуде ся дня 11 вересня 1899 перед полуднем о 10 години в низше означенім суді комната ч. 3 переторг реальности обнятих вик. гип. ч. 166 і 216 кн. грунт. гром. кат. Лисеничі Івана Цвіринкайли власних складаючих ся з парц. гр ч. к. 1681 і 1245.

Продати ся маючі недвижимости суть оцїнені на 520 зл., приналежностий не ма жадних.

Найнизша подача виносить 346 зл. 67 кр., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витях катастральний, протоколи оцїненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 3 підчас годин урядових.

Права котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскавали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд, Відділ I.

Винникі, дня 24 червця 1899.

L. cz. I. 11/99 (15) (6618 2—3)

Na żądanie Benjamina Ziffa we Lwowie odbędzie się dnia 4 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 63/118 części realności lwh. 15 ks. gr. gminy kat. Bolechów miasta objętej Hersza Rotha własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3630 zł.

Najniższa cena wynosi 1815 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 16 sierpnia 1899.

L. cz. E. VIII. 2729/98 (4) (6671 2—3)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Kazimierza Kichmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 11 września 1899 o godz. 10 przed południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie, licytacya realności lwh. 160 w Prądniku czerw. położonej, Zofii Baderowej w 18|16 częściach, zaś Jana, Ludwiki Bangerowej, Izaaka Wolfa i małoletniej Estery Baderów każdego po 1|16 części powyższej realności własnej, składającej się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz z parcel bud. 1|2 obsz. 47° kw. 112 obsz. 160° kw., 114 obsz. 258° kw. 115 obsz. 36° kw., 118 obsz. 222° kw., 1190 obsz. 39° kw., oraz z parcel gr. 863|2 pastwisko 1373° kw., 865 łąka 3 m. 360° kw., 866 rola 240° kw., 867 ogród 799° kw., 869 rola 1420° kw., 87½ pastwisko 924° kw., 876 pastwisko 225° kw., i 877½ 237° kw., 1086 rola 1273° kw., 1087 pastwisko 1 m 214° kw.

Nieruchomość powższa, lwh. 160 Prądnik czerw. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9921 zł. 61 ct. aw. przynależności zaś nic nie znaleziono.

Najniższa cena wynosi 6002 zł. 40 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 29 czerwca 1899.

L. cz. E. 95/99 (10) (6647 3—3)

Na żądanie Tadeusza Stornike, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 2/6 części realności lwh. 397 2/6 części realności l. wh. 398 Wysoka objętych, a Jakóba Ślęzaka własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 306 zł. 7 ct.

Najniższa cena wynosi 202 zł. 02 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 3 lipca 1899.

L. cz. VI 924/94 20/V (6507 3—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności Białej, odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 14 w dniu 3 października 1899 o godz. 10 przed południem relicytacya realności lwh. 140 ks. gr. Dębniki.

Cena wywołania wynosi 8751 zł., wadyum kwotę 1040 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 8 sierpnia 1899.

Konkursa.

L. cz. Praes. 2172 5 J/99 (6659 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posady tłumacza sądowego dla języka węgierskiego przy c. k sądzie krajowym cywilnym we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania wykazujące dowodnie gruntowną znajomość języka węgierskiego i języków krajowych należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie w terminie czternastodniowym licząc od trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1899.

L. 347 (6673 2—3)

Sąd bowiatowy w Bieczu przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza, obeznanego z manipulacyą sądową. Płaca 25 do 30 zł. Świadectwa konieczne.

Biecz, dnia 25 sierpnia 1899.

L. cz. Pr. 481 17/99 (6677 2—3)

Sąd powiatowy Brzozów poszukuje zaraz rutynowanego dyetaryusza do tabuli na trzy miesiące, płaca 30 zł., świadectwo pożądane.

Brzozów, dnia 24 sierpnia 1899.

L. p. 298/99 (6693 2—3)

KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach poszukuje rutynowanego z dobrem i szybkiem pismem dyetaryusza z dziennem wynagrodzeniem 90 ct. względnie 1 zł. 10 ct.

Pierwszeństwo mają kompetenci z egzaminem kancelaryjnym.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 20 sierpnia 1899.

Wyroki prasowe.

L. Pr. III. 65|99 2 (6729)

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczony w nr. 191 czasopisma „Nowa Reforma" z 23 sierpnia 1899 artykuł „Nowa klęska" zawiera znamiona występku art. IV. ustawy z 17 grudnia 1862. Zakazuje się rozszerzanie tego artykułu.

Kraków, 26 sierpnia 1899.

Upadłości.

L. cz. V. 15/97 (124) (6713)

Do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału majątku masy rozbiorowej Elkuny Weitznera przez zawiadowcę przedłożonemu wyznacza się termin na dzień 15 września 1899 o godzinie 10 rano, do rozprawy nad zarzutami i do ustalenia podziału na 22 września 1899 o god. 10 rano.

Drohobycz, 1 lipca 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 68/99 3 (6658 3—3)

Piotr Patalij uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Piotra Patalija, syna Iwana.

C. k. Sąd powiatowy oddział II.

Załośce, dnia 3 sierpnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 257/99 1 (6573)

C. k. Sąd krajowy cyw. oddz. VII. we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Leopoldowi Goldfinger i Zofii Goldfinger, właścicielom dóbr w Jarosławiu o 2 zaległe raty pożyczkowe po 2830 zł. w. a. z pn. celem strzeżenia praw niewiadomych wierzycieli lub tych, którym uchwała licytacyjna wcale lub na czas nie mogłaby być doręczoną, kuratora w osobie adwok. p. dr. Pająka we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczone osoby w powyższej sprawie tak długo, dopóki się nie zgłoszą lub sądowi nie wymienią innego pełnomocnika lub też dopóki ich interesa nie będą wymagały zastępstwa.

Dnia 3 sierpnia 1899.

L. 86.379.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. sierpnia 1899.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Żydaczów	Pokrowce.
Wąglik	Brody	Styberówka.
	Horodenka	Żywaczów.
	Kamionka	Pawłów.
	Lwów	Zimnowódka.
	Przemyślany	Hanaczówka.
	Rawa	Karów.
	Skałat	Krzywe.
	Tłumacz	Klubowce.
	Złoczów	Wicyń (ob. dw.).
	Żydaczów	Demnia, Kijowiec.
Nosacizna	Brody	Batków.
	Kraków	Pleszów (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Bochnia	Targowisko.
	Brody	Berlin, Dudyń, Łopatyn.
	Brzeżany	Koniuchy, Kotów, Płaucza wielka.
	Dąbrowa	Karsy (ob. dw.), Zalipie.
	Horodenka	Czortowiec, Korniów, Olejowa Korolówka, Siemakowce.
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie, Rudki (ob. dw.).
	Limanowa	Szczyrzyc (Abramowice).
	Podgórze	Facimiech (ob. dw.).
	Podhajce	Bieniawa.
	Rawa	Hołe rawskie, Rzyczki, Tarnoszyn.
	Rohatyn	Kozara.
	Ropczyce	Borek wielki.
	Rudki	Knihynice.
	Skałat	Iwanówka, Sorocko.
	Trembowla	Brykula nowa, Chmielówka, Janów, Kobyłowłoki, Łoszniów, Młyniska.
	Wadowice	Łączany.
Pomór świń	Bóbrka	Ottynowice.
	Śniatyn	Popielniki.
	Sokal	Korczyn.
Parchy	Zaleszczyki	Kasperowce.
Wścieklizna	Drohobycz	Schodnica.
	Limanowa	Ujanowice.
	Przemyśl	Przemyśl.
	Skałat	Sadzawki.
	Żółkiew	Żółkiew.
	Lwów miasto	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. hip. 704/98 (6469 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Wojciecha i Franciszkę Pasków, że dla nich w sprawie tabularnej Jana Komorowskiego o wpis prawa własności do posiadłości lwh. 597 gm. Stany Grzegorz Dąbek kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 12 grudnia 1898.

L. cz. do L. A. 468/98 (6494 2—3)

W sprawie spadkowej po śp. Rudolfie Adamskim zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Annę Adamską, że w miejsce dotychczasowego kuratora dr Jana Cieszyńskiego ustanowiono dla niej kuratorem dr. Maurycego Aronsohna adwokata w Białej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 4 sierpnia 1899.

L. cz. Ch. 1417/99 i 1418 (6520 1—3)

Niewiadomemu z miejsca pobytu Seligowi Münzerowi w sprawie Towarzystwa kredyt i oszczędności w Gwoźdcu toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw niemu o 366 koron 83 helerów i 520 koron mają być doręczoną uchwała z dnia 12 sierpnia 1899 l. C. 1417 1418|99 1.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Selig Münzer przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Landaua.

Tenże kurator będzie zastępywać pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 12 sierpnia 1899.

L 1658/896 (6568 1—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Haśkę Wolańską zam. Hora zawiadamia się, że tusąd. uchwałę tabularną z dnia 27 sierpnia 1895 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi Michałowi Ilewiczowi w Młynowcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 25 lutego 1896.

L. cz. Firm 563/99 (6561)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 lipca 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Jan Baron fabryka maszyn i narzędzi rolniczych oraz odlewarnia żelaza i metalu w Przemyślu".

Przemyśl, 5 sierpnia 1899.

Doniesienia prywatne.

L. 62754-99 III. (6727)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla koni zaprzęgowych, będących własnością gminy król. stoł. miasta Lwowa, mianowicie: owsa w ilości około 2000 cetnarów metrycznych, tudzież siana w ilości około 1800 cetnarów metrycznych w czasie od 1 października 1899 do końca września 1900, rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną ofertową licytacyę na dzień 15 września 1899, t. j. w piątek o godzinie 11 przed południem w biurze III. Departamentu Magistratu (ratusz III. piętro).

Ubiegający się o tę dostawę winni wnieść w terminie licytacyjnym oferty ostemplowane i opieczętowane, zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 800 tj. ośmset zł. na dostawę owsa, zaś w kwocie 300 tj. trzysta zł. na dostawę siana, tudzież złożyć w III. Departamencie Magistratu próbkę owsa i siana.

Bliższe warunki tej dostawy przeglądnąć można w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 17 sierpnia 1899.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 22 września 1899 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach

Dnia 26 września 1899 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble. 874

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 18 sierpnia 1899.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich